IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 8)**

z dnia 15 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 8)

15 stycznia 2020 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2020 wraz z autopoprawką (druki nr 112 i 112-A) w zakresie:

1) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji:
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2;

2) części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
c) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,
d) środki europejskie na finansowanie programów operacyjnych z zał. nr 4 i 15;

3) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 40;

4) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
c) dotacje celowe z zał. nr 8;

5) dotacji podmiotowych z zał. nr 9;

6) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10;

7) planów finansowych państwowych funduszy celowych z zał. nr 13:
a) Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków,
b) Funduszu Promocji Kultury;

8) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:
a) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,
b) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Janusz Kawecki** członek KRRiT, **Urszula Kochan-Sobiecka** dyrektor Departamentu Budżetu KRRiT, **Maciej Myszka** dyrektor Biura KRRiT, **Mirosław Stasiak** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Korolewska** – główny specjalista ds. finansów publicznych z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Witam przybyłych gości, przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego: pana ministra Jarosława Sellina, pana Wojciecha Kwiatkowskiego dyrektora Departamentu Finansowego oraz pana Adama Dzbańskiego głównego specjalistę w Departamencie Finansowym. Witam również przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na czele z panem przewodniczącym Witoldem Kołodziejskim. Witam członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana profesora Janusza Kaweckiego. Witam również pana dyrektora Macieja Myszkę i panią dyrektor Urszulę Kochan-Sobiecką. Witamy również przedstawicieli Ministerstwa Finansów, pana Mirosława Stasiaka zastępcę dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej, a także przedstawicieli Ministerstwa Finansów: pana Karola Czajkowskiego, panią Annę Czyżykowską, pana Kamila Szczerbińskiego i panią Martę Przybylską. Witam serdecznie panie i panów posłów, członków Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Stwierdzam kworum. W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2020 wraz z autopoprawką (druki nr 112 i 112-A) w zakresie działania Komisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Pragnę przypomnieć, że każda zgłoszona poprawka do projektu ustawy budżetowej musi zawierać źródła finansowania, a więc wskazanie pozycji, z której należy przesunąć środki, oraz cel finansowania i uzasadnienie zmian.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Punkt pierwszy, część budżetowa 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. O zreferowanie tej części proszę pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, krajowa rada przedstawia plan budżetowy na rok 2020, w którym dochody budżetowe zostały określone na kwotę 40 871 tys. zł, z tego wpływy z opłat koncesyjnych – 33 981 tys. zł. Wpływy z tytułów wpisu do rejestru programów rozpowszechnianych i rozprowadzanych w systemach teleinformatycznych – 250 tys., a wpływy z tytułu opłat prolongacyjnych – 6639 tys. zł. Inne dochody to już są znikome – 1 tys. zł.

Jeśli chodzi zaś o wydatki budżetowe, to ogłosiliśmy na ten rok plany wydatków oszacowany na kwotę 72 185 tys. zł, w tym 42 000 tys. zł zaplanowane na dalszą realizację projektu Telemetria Polska. Ona jest wyższa o 6% od tego, co planowaliśmy, co zgłaszaliśmy na rok 2019, to było wtedy na poziomie 68 069 tys. zł. Na kwotę wydatków składają się świadczenia na rzecz osób fizycznych 75 tys. zł, reszta to są wydatki bieżące – 71 304 tys. zł.

Może szczegółów nie będę omawiał, bo są to: materiały, wyposażenie, energia. To wszystko państwo macie w projekcie budżetowym. Najwyższa kwota, która dotyczy tych wydatków, to jest realizacja programu Telemetria Polska, ale ona jest realizowana przez umowę z Instytutem Łączności, czyli Instytut Łączności – Państwowy Instytut Badawczy realizuje na zlecenie krajowej rady zadania z zakresu Telemetria Polska.

Powiem jeszcze tyle, że zazwyczaj dużą część budżetu krajowej rady, szczególnie jeśli chodzi o te wydatki osobowe, zajmowała obsługa wniosków o umorzenie lub rozłożenie na raty abonamentu. Co roku mówiłem o wielkim problemie, który z tego tytułu wynika. Tam były setki tysięcy wniosków do rozpatrzenia. Ostatnio mówiliśmy o kwotach 250 tys. wniosków do rozpatrzenia, a krajowa rada nie ma biura, nie ma aparatu, który pozwalałby na tego typu operacje na tak wysoką skalę, więc sukcesywnie staraliśmy się na bieżąco te wnioski rozpatrywać. W tym roku udało nam się rzeczywiście bardzo ten efekt poprawić i w 2019 r. rozpatrzyliśmy 63 tys. wniosków, co spowodowało, że w tej

chwili kwota tych zaległych do rozpatrzenia wniosków spadła do poziomu 190 tys., ale dalej jest ona olbrzymia.

Szanowni państwo, czekam i jestem gotowy do odpowiedzi na pytania szczegółowe, jeżeli takie są. Ja i dyrektorzy z biura jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panu przewodniczącemu. Teraz koreferat wygłosi pani poseł Paulina Matysiak.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dzień dobry. Zacznę od tego, że przedstawiony przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji budżet zaopiniowałabym pozytywnie. Natomiast moje wątpliwości budzi kilka kwestii i te kwestie chciałabym poruszyć. Mam nadzieję, że wszyscy uzyskamy odpowiedzi na pytania.

Zacznę od największego wydatku w tym planie. Przed chwilą pan przewodniczący o tym mówił, czyli od projektu Telemetria Polska. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji od kwietnia 2018 r. pracuje nad koncepcją pomiaru tele- i audiometrycznego rynku mediów. Prace nad tym projektem trwają już prawie 2 lata. Cały czas nie udało się wypracować tzw. złotego standardu badań, który zakładałby jedną koncepcję ich opracowania, a który miałby być uzgodniony pomiędzy nadawcami, marketerami a Krajową Radą Radiofonii i Telewizji i Telemetrią Polską. Tak naprawdę moje pytanie, a w zasadzie kilka pytań dotyczą tego.

W 2019 r. przygotowanie tego projektu kosztowało 19 000 tys. zł, na 2020 r. zaplanowano wydatek ponad 42 000 tys. zł. Te duże kwoty rodzą pytania przede wszystkim o to, jak do tej pory wydano te pieniądze, co udało się zrealizować, co jeszcze jest do zrealizowania. Te zapisy w projekcie budżetu są bardzo lakoniczne. Skąd potrzeba stworzenia tego programu? Co powoduje, że jest innowacyjne? Takie zapisy się pojawiają w opisach tego projektu. Czy rynek będzie finansował komercjalizację tego projektu, który powstał pod egidą krajowej rady? Myślę, że warto na ten temat porozmawiać, ponieważ wydatki na ten projekt to jest prawie 60% całego budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a nadal nie mamy rzetelnej informacji na temat postępu prac w tym projekcie, problemów czy projektowanych rozwiązań i tego, jak będzie wyglądał dalszy etap prac. Nie mamy też wyjaśnień po prostu tego, jak będą rozdysponowane te miliony złotych na poszczególne zadania.

Mam takie pytanie w zasadzie formalne, czy zadaję teraz wszystkie pytania i później będą odpowiedzi, czy będziemy tak w trybie pytanie i odpowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, ponieważ to jest koreferat, to proszę teraz…

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

W całości?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dobrze. Było to jedno duże pytanie.

Drugie dotyczy pluralizmu oferty. Zadaniem państwa w ramach funkcji zarządzania państwem jest ochrona wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Cel tego zadania został określony następująco: „Zapewnienia odbiorcom dostępu do pluralistycznej oferty, swobody wypowiedzi oraz debaty publicznej w mediach”. Tutaj chciałabym zarysować dwie wątpliwości. Na problem pluralizmu, w kontekście emisji publicznej telewizji, ostatnio 8 stycznia na posiedzeniu plenarnym zwracał uwagę Ryszard Galla z mniejszości niemieckiej.

Pozwolę sobie zacytować fragment wypowiedzi pana posła. Brzmi on tak: „Wczoraj na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych analizowaliśmy szósty raport dotyczący stanu mniejszości narodowych w Polsce. Proszę państwa, jeden z głów-

nych tematów krytykowanych przez środowisko mniejszości to właśnie funkcjonowanie mediów publicznych w kontekście mniejszości, czyli czas antenowy dla tych mniejszości, programy o tych mniejszościach. Mogę powiedzieć tak: na poziomie regionalnym niewiele, a na poziomie centralnym w ogóle. Nie realizuje się tej misji tak, jak oczekiwałyby tego mniejszości, a szanowni państwo, to są obywatele, to są podatnicy, którzy płacą także na utrzymanie mediów publicznych".

Jeszcze jeden cytat, to jest fragment art. 18 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Art. 18 ust. 1 mówi: „Organy władzy publicznej są obowiązane podejmować odpowiednie środki w celu wspierania działalności zmierzającej do ochrony zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości, integracji obywatelskiej i społecznej". Ust. 2 mówi: „że środkami, o których mowa w ust. 1, mogą być w szczególności dotacje celowe lub podmiotowe na wspieranie programów telewizyjnych i audycji radiowych, realizowanych przez mniejszości".

Tutaj rysują się takie wątpliwości czy moje pytania. Czy poprzez pluralizm rozumiana jest także reprezentacja mniejszości narodowych i etnicznych w mediach? Czy dbałość o pluralistyczną ofertę dotyczy również zwiększenia obecności tematyki mniejszości narodowych w mediach? Jak jest realizowany ten ustęp ustawy i jaka kwota z tegorocznego budżetu jest przeznaczona na wspieranie programów telewizyjnych i programów radiowych realizowanych przez mniejszości?

Może też taka uwaga do prezydium. Na luty mamy zaplanowane spotkanie dotyczące informacji od przedstawiciela Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Być może warto byłoby rozważyć takie wspólne posiedzenie z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych, ten temat tam też był poruszany. Myślę, że warto byłoby też w kontekście moich wcześniejszych wypowiedzi może pomyśleć, żeby zaprosić na to spotkanie pana Michała Wigurskiego dyrektora projektu Telemetria Polska, żeby o tych dwóch kwestiach też w lutym na spokojnie porozmawiać.

Natomiast wracając do koreferatu, druga kwestia, też w kontekście części dotyczącej pluralizmu oferty, dotyczy tego, jak mierzymy poziom zrealizowania celu tego zadania. Mamy zastosowany miernik, cytuję z budżetu: „Liczba rozpatrzonych spraw związanych ze sposobem prowadzenia debaty publicznej i swobody wypowiedzi w mediach, w tym skarg i wniosków, oświadczeń i stanowisk Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz innych aktywności, podejmowanych na rzecz wspierania swobody wypowiedzi i debaty publicznej w mediach w odniesieniu do liczby spraw o tym charakterze, przekazanych do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz zaplanowanych w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji do realizacji".

Moje wątpliwości budzi to… Wydaje mi się, że ten miernik ma zdecydowanie bardziej charakter administracyjny niż jakościowy. Samo rozpatrzenie skargi czy wniosku nie zapewnia przecież zmiany czy poprawy sytuacji. Przykładowo złożony wniosek, który dotyczyłby braku czasu antenowego dla mniejszości narodowych może zostać rozpatrzony, i tym samym ten miernik zostanie spełniony, co wcale nie musi się przełożyć na zwiększenie czasu antenowego dla tychże mniejszości. Myślę, że nie ma się co tutaj oszukiwać, wskazany miernik jest głęboko reaktywny i w zasadzie nie stara się rzeczywiście monitorować realizacji założonego celu. Jeżeli mielibyśmy mierzyć ten poziom pluralizmu w mediach, musielibyśmy mierzyć udział poszczególnych grup tematycznych tak naprawdę w relacji do czasu antenowego, z uwzględnieniem czasu, częstotliwości emisji, podziału na różne media i ich zasięg. W tym przypadku ten miernik w ogóle tego nie mierzy.

Jeszcze trzy kwestie, o które chciałabym się zapytać, już krótsze. W budżecie mamy wzrost wydatków na szkolenia. Na szkolenia pracowników niebędących członkami Korpusu Służby Cywilnej zaplanowano 200 tys. zł. Chodzi o szkolenia zewnętrzne, realizowane dla pracowników biura. Te wydatki są wyższe o 60 tys. niż w roku 2019. Moje pytanie: Skąd ta podwyżka? Czy można się dowiedzieć czegoś na temat tego, czego będą dotyczyć te szkolenia, przez jakie podmioty będą realizowane? Czy potrzeba zwiększenia budżetu szkoleniowego wynika ze zwiększenia liczby personelu, czy też wynika np. z rozpoznania braku wiedzy w umiejętnościach, które należy uzupełnić, a jeżeli tak, to jakie są te rozpoznane braki i przez jakie szkolenia mają być uzupełnione?

Kolejne pytanie dotyczy programu monitorowania radia. W budżecie zaplanowano zakup programu do przeprowadzania monitoringu programów nadawanych przez radio za kwotę 100 tys. zł. Pytanie łączące się z pierwszą podnoszoną przeze mnie kwestią: Jak ten zakup ma się do wydatków związanych z projektem Telemetria Polska? Czy ten zakup nie powinien być właśnie zrealizowany ze środków przeznaczonych na ten projekt? Przecież jego celem jest badanie treści usług medialnych.

Ostatnia kwestia to modernizacja strony internetowej. W budżecie zaplanowano kwotę 130 tys. zł na modernizację tej strony. Skąd tak duża kwota za modernizację i jakie dokładnie usługi czy ułatwienia wpisują się w tę modernizację? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Ponieważ w koreferacie było sporo poruszonych tematów i pytań do pana przewodniczącego, to może teraz odpowiedzi właśnie na koreferat, odniesienie się, a potem dalsza dyskusja.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, po pierwsze chciałem jednak zwrócić uwagę, że to jest dyskusja nad budżetem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. O większości kwestii, o które pani poseł pytała, będziemy mówić w sprawozdaniu krajowej rady, bo są to zadania, opisy, które pani przywoływała, to są opisy do budżetu zadaniowego, który później w tych zgłoszeniach budżetowych jest podzielony na poszczególne zadania, realizowane przez konkretne departamenty. Tak więc skargi to nie jest kwestia budżetu, ile na jedną skargę przypada pieniędzy, tylko że Departament Prezydialny, który tego typu skargi rozpatruje, potrzebuje taki, a nie inny budżet. Oprócz tego Departamentu Prezydialnego jest jeszcze Departament Monitoringu, stąd zastosowane te mierniki i to w tych kategoriach.

Natomiast takie kwestie jak ochrona pluralizmu, programy dla mniejszości narodowych, ile telewizja czy ile krajowa rada przeznacza na wsparcie tych programów… to oczywiście tych pieniędzy w ustawie budżetowej, w budżecie krajowej rady nie ma. Pieniądze są w ustawie abonamentowej, a tak naprawdę później w uchwałach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dzielących środki z abonamentu dla poszczególnych spółek.

Powiem od razu, żeby nie zbywać tego pytania, bo oczywiście problem jest bardzo ważny. Krajowa rada i jednostki mediów publicznych bardzo mocno wspierają tego typu inicjatywy. Oprócz ogólnopolskich programów radiowych i telewizyjnych, w których również znajdują się programy adresowane do mniejszości, przede wszystkim tego typu audycje realizuje 17 programów rozgłośni regionalnych Polskiego Radia i 16 programów ośrodków telewizji publicznej, i krajowa rada w 100% finansuje powstawanie, produkcję i emisję tych programów. Dzisiaj, ponieważ to jest debata o budżecie krajowej rady, nie jestem gotów do szczegółowej odpowiedzi na to pytanie, ile godzin i jakiego programu, i dla jakich jest mniejszości, ale… Albo specjalnie na ten temat państwo będą chcieli poświęcić Komisję, albo przy okazji sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w maju będziemy mogli o tym szczegółowo porozmawiać i tam możemy przedstawić bardzo konkretne wyliczenia godzinowe i kwotowe. Zapewniam, że to jest realizowane. Również oczywiście można mówić, jakiego rodzaju są problemy, bo tak naprawdę cały czas stykamy się z różnymi problemami i staramy się je rozwiązać.

Osobną rzeczą są programy niepubliczne, programy, które są tworzone przez wszelkiego rodzaju fundacje, stowarzyszenia skupiające środowiska mniejszościowe, i te, jak występują o koncesję i są warunki, czyli są częstotliwości do otrzymania takich koncesji, to oczywiście nie ma problemu i je dostają.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące telemetrii, to proszę państwa, wydaliśmy do tej pory na projekt Telemetria Polska zupełnie inne pieniądze i dużo mniej, to znaczy, w 2018 r. wydaliśmy 1 811 tys. zł, a w 2019 r. – 8600 tys. zł. Jest to realizacja tego zadania, tak jak w 2018 r. w ramach własnych działań, a już w 2019 r. w ramach umów z Instytutem Łączności i ze Szkołą Główną Handlową, i z innymi podmiotami, które na nasze zlecenie te działania realizują. Rzeczywiście to jest kwota, która w przypadku realizacji w całości tych badań znacznie będzie rosła, ale też mamy takie założenia i taką strategię, że wtedy

nie w pełni państwo będzie finansowało te badania, tylko również cały sektor rynku medialnego się do nich włączy i będziemy wspólnie te badania realizować.

W zeszłym roku za te pieniądze wykonaliśmy cały szereg czynności, m.in. stworzyliśmy już panel badawczy jednoźródłowy, wybraliśmy i zankietowaliśmy… w tej chwili nie pamiętam, ale chyba 2 tys. ankiet było przeprowadzonych w tzw. badaniach założycielskich, umieściliśmy ponad 400 mierników w gospodarstwach domowych. Już mamy próbny, eksperymentalnie funkcjonujący panel. Już wiemy, jak to działa, wiemy, że od strony technicznej jest to możliwe. Są też problemy, z którymi się od początku stykamy, ale teraz najistotniejsze do rozwiązania to jest konsensus rynkowy, bo przecież tych badań nie robimy dla siebie, tylko dla całego rynku radiowego, telewizyjnego i internetowego, żeby ten rynek się w jakiś sposób porozumiał, co było niemożliwe przez ostatnie 25 lat. W tej chwili wydaje się to zupełnie realne w wyniku m.in. tych działań. Myślę, że telemetria krajowej rady była dużą inspiracją i bardzo dużym motywatorem. Powstała koalicja „Marketerzy dla lepszych badań”, która jest naszym partnerem. Powstał MOC, czyli stowarzyszenie wszystkich nadawców radiowych, telewizyjnych i internetowych – to jest niewątpliwy sukces tych środowisk – który wspólne rekomendacje przygotowuje i będzie przedstawiał je krajowej radzie. Tak że te badania są prowadzone.

Natomiast dbając oczywiście o pieniądze państwowe, publiczne, nie podejmuję działań, które mogłyby skutkować w przyszłości tym, że jakaś część produktu, który byśmy za to wytworzyli, byłaby niewykorzystywana przez rynek. Stąd jakby konieczność uzgadniania właśnie ze stroną rynkową, stawiania kolejnych kroków. Już umowa z Instytutem Łączności, podpisana na 3 lata, opiewa na kwotę dziewięćdziesięciu paru milionów złotych, z zastrzeżeniem, że będzie się to odbywało w tym zgodnym otoczeniu, czyli ta strategia też na bieżąco musi być konkurowana. W tej chwili jest to tryb prac badawczo-rozwojowych, tu mamy bardzo pionierskie założenia. Cały czas to są badania i rozwój, cały czas próbujemy, porównujemy nowe technologie, więc ten proces jest dynamiczny. Stąd nie wszystkie pieniądze, które były przeznaczone na te badania, wykorzystywaliśmy. Z pełną świadomością zakładałem blokady budżetowe, żeby niepotrzebnie pieniędzy nie wydawać, chociaż w świetle tych umów mogłem po prostu przekazać je instytutom.

Pracujemy nad umową z NASK-iem, nad badaniem, jakby stworzeniem systemu informacji zwrotnej z dekoderów, tak żeby zapewnić wszelkiego rodzaju bezpieczeństwo tych danych, z drugiej strony zaś umożliwić wprowadzenie nowoczesnej elektronicznej reklamy indywidualnej w kanałach regionalnych itd. To już są kwestie bardziej techniczne, chociaż bardzo w tej chwili żywo dyskutowane.

Krótko mówiąc, nie takie kwoty zostały wydane, tam to było w tych założeniach. W tym roku wpisane jest to do budżetu na kwotę 40 000 tys. zł, też z tego względu, że w NASK-u chcemy budować – przez NASK tak naprawdę – infrastrukturę zdolną przetwarzać miliony danych pochodzących z różnych źródeł internetowych, dekoderowych itd. Od razu mówię, danych zanominizowanych, krajowa rada nie ma dostępu do źródeł tych danych i nie będzie miała. Natomiast taką infrastrukturę trzeba zbudować. Z drugiej strony Instytut Łączności jest gotowy do stworzenia już tego docelowego panelu, więc pieniądze musimy mieć zabezpieczone w krajowej radzie na konto tej właśnie umowy, ale jeżeli nie będzie zgody rynkowej, to nie podejmę decyzji o uruchomieniu tak dużej inwestycji. Aczkolwiek uważam, że jest ona niezbędna i już teraz bardzo dużo te prace dały.

Jeśli chodzi o kwestie związane z monitorowaniem radia, to są programy komputerowe, które umożliwiają automatykę tego rodzaju procesu. Monitoring każdego programu polega na przeanalizowaniu pełnego tygodnia całości programu. Chodzi o to, żeby zrobić to przy wsparciu algorytmów sztucznej inteligencji, żeby nie trzeba było wszystkiego wyszukiwać, żeby można było oddzielić audycje słowne od muzycznych, słowno-muzyczne, żeby słuchać tylko tego i oceniać jakościowo tylko to, co jest do tego przeznaczane. Po prostu, aby móc dużo lepiej, sprawniej, ekonomiczniej zarządzać czasem osób, które dokonują monitoringu. Jesteśmy zobowiązani do przeprowadzenia takich monitoringów wielokrotnie w ciągu koncesji, więc uważamy, że można skorzystać z nowoczesnych technologii. Stąd też m.in. szkolenia pracowników, którzy nie umieją z takich technologii korzystać, bo to są nowe programy, nowe narzędzia.

Pani poseł, ale ten budżet się nie zwiększył o 60 tys. zł… znaczy on się zwiększył w stosunku do zeszłego roku, ale w poprzednich latach był bliski tegorocznemu planowi, to w 2019 r. po prostu było mniej. Czy to również wynika z tego, że zdiagnozowaliśmy taką potrzebę, że trzeba szkolić pracowników? Oczywiście też, tak, trzeba szkolić, chyba w każdym urzędzie, w każdej firmie takie szkolenia są jak najbardziej pożądane i są to dobrze zainwestowane pieniądze.

Strona internetowa – 140 tys. zł. Trudno mi mówić o tej konkretnej kwocie, to wynika z ofert i z rozpoznania rynku, ale tu są prowadzone normalne postępowania. Powiem tylko tyle, że strona internetowa oprócz takich wiadomości, informacji urzędowych, które tam umieszczamy, oprócz BIP-u, znaczy standardowych rzeczy, które na stronie urzędu muszą być umieszczone, mamy tam oczywiście pełne udogodnienia dla niepełnosprawnych, już dostosowaną, w tej chwili jesteśmy zgodni z wymogami dotyczącymi dostępności. Natomiast jeszcze mamy wprowadzone programy i rozwiązania, które pomagają osobom niepełnosprawnym orientować się w pozycjach programowych nadawców publicznych i komercyjnych, czyli to jest jeszcze dodatkowa funkcjonalność tego typu stron.

Tak jak powiedziałem, kwestia pluralizmu jest realizowana przez Departament Koncesyjny, przez Departament Regulacyjny, przez Departament Prezydialny, w iluś tych działach ona jest zabudżetowana. Pani mówi o wpisie do budżetu zadaniowego, ale oczywiście samo zadanie ochrona pluralizmu to są procesy koncesyjne, to jest właśnie obsługa systemu skarg, ale do tego również analizy, czyli Departament Strategii itd. Opis celów, który jest w tym projekcie budżetu zadaniowego, w tej wersji zadaniowej przedstawiony, to są cele krajowej rady i do nich dostosowane są parametry budżetu w zadaniach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Czy są pytania państwa posłów?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani poseł Matysiak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak wiem, ale patrzę, czy ktoś z posłów, kto jeszcze nie zabierał głosu.

Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja też odnoszę się do tych wydatków majątkowych, do tej strony internetowej, bo jednak ta kwota jest dość wysoka, jeśli chodzi o… Zwłaszcza mam w tym momencie pytanie. Rozumiem, że to jest modernizacja strony internetowej.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

To jest nowa strona.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Nowa całkowicie. Jak to zostało w ogóle rozpoznane na rynku? Wydaje mi się, że ta kwota naprawdę jest bardzo przesadzona.

Natomiast jeszcze państwo mówicie o wzroście zatrudnienia. Z kolei bardzo ogólnie traktujecie powody tego wzrostu liczby udzielonych koncesji. Bardzo prosiłbym o konkretne informacje, które uzasadniają ten wzrost. Wydaje mi się, że jest to wtedy bardzo konkretna…

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Ale wzrost strony internetowej, czy…

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Nie, nie, mówię teraz o etatach, bo państwo też mówicie o wzroście, o średniorocznym zatrudnieniu dziewięć etatów. Podajecie wzrost liczby udzielonych koncesji. To można też jasno powiedzieć, o jakiej liczbie mówimy. Mówicie państwo, że są nowe obowiązki,

szanowni państwo, bo tak można mówić o wszystkim i o niczym, i te etaty mnożyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów ma pytanie? Jeśli nie ma, to będziemy zmierzać ku końcowi.

Pani poseł Paulina Matysiak, proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za wyjaśnienia. Chciałabym podnieść tylko jedną kwestię dotyczącą programu Telemetria Polska. Pan w swojej wypowiedzi powiedział, że w 2019 r. wydano 8600 tys. zł na ten program, mimo że w planie było założonych ponad 19 000 tys. zł. Tak naprawdę to nie mamy jeszcze wykonania tego planu za 2019 r., ale gdyby pan mógł chociaż pokrótce powiedzieć, skąd taka duża różnica, jeżeli chodzi o to wykonanie. Czemu nie wydatkowano tych środków, czy były jakieś opóźnienia w realizowaniu tego programu? Skąd możemy być pewni, że założona na 2020 r. kwota 42 000 tys. zł będzie też wydana, że nie będą jakieś kolejne opóźnienia?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję. Bardzo krótko, panie przewodniczący, pan ma absolutną rację, na większość pytań pani poseł uzyskamy odpowiedź w sprawozdaniu, które będziemy rozpatrywać w maju. Problem tylko w tym, że dzisiaj mamy zdecydować, czy środki budżetowe przeznaczone dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji są słusznie w ogóle przeznaczane, czy ta krajowa rada wywiązuje się dobrze ze swoich zadań. Myślę, że co do tego mamy, przynajmniej część z nas, ma poważne wątpliwości. Rzecz w tym, że nie chodzi tylko o tabelki i w cyferki, tylko właśnie o to, na co naprawdę te pieniądze idą. To, że idą na utrzymanie tej szlachetnej instytucji, organizacji, to rozumiem. Tylko czy coś z tego wynika dla słuchaczy, widzów i społeczeństwa, to już z tym może być gorzej.

Taka uwaga, bo rozumiem, że w maju będziemy dyskutować o tym, czy słusznie podnieśliśmy rękę za wydatkami budżetu. Na tym polega nieszczęście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jeszcze pan poseł Tomasz Zimoch się zgłasza. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Też mam pytanie do pana przewodniczącego w sprawie strony internetowej. Czy były prowadzone jakieś konkretne działania, rozpoznanie rynku?

Drugie pytanie. Pan odpowiadając pani poseł, pani przewodniczącej, powiedział, że ten wzrost 160 tys. na szkolenia nie jest jakby wzrostem, tylko powrotem do tego, co było kilka lat wcześniej. Ja tak to zrozumiałem. Tak?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Tak.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Pytanie jest takie. Czy w tej kwocie, która była w ubiegłym roku, państwo ze szkoleniami zmieściliście się? Jeżeli się zmieściliście, to po co powracać do tego, co było rok, 2 czy 3 lata temu?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Może od końca odpowiem na pytanie, czy był wzrost na szkolenia. To było pytanie o wzrost, dlatego odniosłem się do poprzednich lat. Po prostu uważam, że kwota, która jest wpisana w tym roku na szkolenia, jest potrzebna. Abstrahując od tego, czy

w zeszłym roku było mniej, czy więcej, uważam, że teraz tyle potrzebujemy na te szkolenia i że to jest wydatek jak najbardziej uzasadniony. Dla porównania powiedziałem, że w latach poprzednich były właśnie takie poziomy. Podobnie jest ze stroną internetową. To pytanie oczywiście dokładnie sprawdzę, procedury zakupu i zamówień są jawne, czytelne i co roku kontrolowane. Natomiast dla nas też to nie jest zaskoczenie, bo poprzednia strona, którą kupowaliśmy – a to była ta sama a inna zupełnie politycznie krajowa rada, bo pod przewodnictwem pana Jana Dworaka – kosztowała 120 tys., więc mam takie porównanie, jeżeli mówimy o odniesieniach.

Rozumiem panią przewodniczącą, że pani przewodnicząca pyta się w ogóle, czy jest sens, czy krajowa rada wypełnia swoje zadania. Jest to pytanie bardziej do grona kolegialnego, czyli do członków krajowej rady, bo biuro jest praktycznie to samo. Czyli jeżeli wypełniała zadania, pani przewodnicząca, za pana przewodniczącego Dworaka, a teraz nie wypełnia, to nie jest to wina…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jak pan wie, też nie.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

W tym kontekście nie jest to wina krajowej rady jako biura, tylko jej przewodniczących i to rzeczywiście może być dyskusją przy ocenie sprawozdania.

Jeśli chodzi o dziewięć etatów, to od 2017 r. żadnego wzrostu nie było, dopiero teraz jest. Związane jest to m.in. z tym, że nowe obowiązki są nakładane jednak na krajową radę i są to obowiązki dotyczące dodatkowych stref i sfer kontroli, które będą musiały podlegać krajowej radzie, a mianowicie serwisów streamingowych i serwisów VOD w Internecie, czyli takich jak tu i inne. Jest to wymóg dyrektywy Unii Europejskiej, która musi być wprowadzona w roku 2020. Zależy jeszcze od implementacji, bo podejrzewam, że gdyby wprowadzić ją tak szeroko, jak tam jest wprost napisane, to na tych dziewięciu etatach się nie skończy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Czy jest sprzeciw wobec pozytywnego zaopiniowania przez Komisję projektu ustawy budżetowej w części 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jeżeli jest sprzeciw, to w takim razie musimy przejść do głosowania.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

16 za, 8 przeciw, 2 wstrzymujące się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Większością głosów Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała pozytywnie projekt budżetu w zakresie części 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Na tym kończymy ten punkt. Dziękujemy bardzo panu przewodniczącemu, a także członkowi krajowej rady i pracownikom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękujemy też pani poseł Paulinie Matysiak.

Przechodzimy do punktu następnego. Oczywiście członkowie krajowej rady radiofonii, jeżeli są zainteresowani dalszą dyskusją, to zapraszamy, ale jeżeli obowiązki wzywają, to można się odmeldować. Bardzo dziękujemy. Tym bardziej, że spotkamy się niedługo w lutym właśnie na spotkaniu Komisji z panem przewodniczącym i członkami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przechodzimy do punktu drugiego, do dalszej części rozpatrzenia projektu budżetu na 2020 r. Będzie to punkt drugi: część budżetowa 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego; część budżetowa 83 – Rezerwy celowe; część budżetowa 85 – Budżety wojewodów w zakresie – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego; dotacje podmiotowe; programy wieloletnie w układzie zadaniowym; plany finansowe państwowych funduszy celowych, Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków i Funduszu Promocji Kultury; plany finansowe państwowych osób prawnych, w tym Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

O zreferowanie tej części proszę pana ministra Jarosława Sellina. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo posłowie, weterani wiedzą, że zawsze prezentowanie budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest przedstawiane w formie elektronicznej. Powiem tylko parę słów wstępu, a potem jestem gotów do odpowiedzi na szczegółowe pytania.

Zacznę od tego, że budżet państwa, który po raz pierwszy w historii ostatnich 30 lat jest zrównoważony, czyli ma zamiar wydać tyle pieniędzy, ile pozyska z dochodów do budżetu: 435 000 000 tys. zł dochodów i 435 000 000 tys. zł wydatków. Wydatki na kulturę, te, które są w dyspozycji ministra, będą wynosiły ponad 5 249 000 tys. zł. Oznacza to bardzo solidne przekroczenie tego marzenia sprzed wielu lat, żeby osiągnąć przynajmniej 1% wydatków budżetu państwa właśnie na kulturę. Osiągamy to już od kilku lat, a bywało różnie. Bywały takie lata, kiedy tylko 0,5% budżetu państwa było wydawane na szeroko rozumianą kulturę. Teraz już przekraczamy ten 1% bardzo systematycznie i to jest osiągnięcie celu, który ma w swoich budżetach zdecydowana większość państw Unii Europejskiej, właśnie ten 1% albo i 1% z nadwyżką wydatków na kulturę w budżecie państwa. Dokładnie w tym roku 2020 przewidujemy, że to będzie 1,18% wydatków budżetu państwa przeznaczonych na kulturę: z prostego przeliczenia 435 000 000 tys. zł w ogóle, a 5 245 000 tys. zł w dyspozycji ministra.

Teraz zwyczajowo – mówię do posłów debiutantów – wieloletni dyrektor Departamentu Finansowego w ministerstwie kultury, Wojciech Kwiatkowski, przedstawi szczegóły tego budżetu w formie elektronicznej. Troszkę to potrwa, ale postaramy się to dosyć ekspresowo zrobić, bo tych plansz jest trochę. Potem będziemy odpowiadać na pytania, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Oczywiście prosimy pana dyrektora. Myślę, że część prezydium się już przegrupowała, to reszta prezydium też się może przegrupuje, żeby cokolwiek zobaczyć.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Finansowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam zaszczyt i przyjemność wprowadzić państwa w detale naszego projektu budżetu dla części 24 oraz dla działu 921.

W roku 2020 minister kultury będzie finansować lub współfinansować 283 placówki oświatowe, bursy, internaty, swoistą czapkę nad nimi, czyli Centrum Edukacji Artystycznej, Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych wraz z 33 archiwami państwowymi (to są oddziały), 61 państwowych instytucji kultury, 58 współprowadzonych z samorządami instytucji kultury, 19 uczelni artystycznych, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, jedną Fundację Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polską Agencję Prasową Spółka Akcyjna oraz zadania z zakresu szeroko rozumianej polityki kulturalnej.

Rozpoczynamy od naszych dochodów, czyli czego spodziewamy się w roku 2020. Spodziewamy się dochodów w wysokości mniej więcej 7744 tys. zł, największa część z tego to oczywiście realizacja w dziale 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, tutaj jest kwota ponad 5800 tys. zł. Głównie to będą dochody realizowane ze zwracanych dota-

cji lub dotacji wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem, lub pobranych nadmiernie. Taki jest udział w tym torcie dochodów.

Teraz wydatki budżetu państwa, czyli to, co najbardziej nas interesuje. Wzrost w samej części 24 do 4 624 000 tys. zł, to jest o ponad 19%. W szkolnictwie wyższym i nauce, czyli nasze wyższe uczelnie, aż 19 uczelni, wzrost o ponad 16%, administracja o 4,9%. Obrona narodowa nieco zmalała do 346 tys. zł. Bezpieczeństwo publiczne i ochrona ppoż. jest na tym samym poziomie. Oświata i wychowanie, czyli to nasze szkolnictwo pierwszego i drugiego stopnia, wzrost o ponad 8,6%. Edukacyjna opieka wychowawcza, czyli bursy, internaty, wzrost o 8,5%. Wreszcie największy wzrost, jaki mamy, czyli dział 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, 2 621 256 tys. zł, wzrost o ponad 26%.

Wydatki budżetu państwa w części 24, po wyłączeniu wszelkich środków zagranicznych na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich i co najważniejsze, cały czas potężny wzrost w dziale 921 – 26,4%.

Wydatki w podziale na bieżące i majątkowe, i realizację projektów z udziałem środków unijnych. Wydatki bieżące: dynamika o ponad 16%, czyli to już będzie 3 818 593 tys. zł; majątkowe, bardzo duży wzrost do 742 409 tys. zł, wzrost o ponad 33%; współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej – 63 940 tys. zł, wzrost o ponad 35%. Tak to się rozkłada.

Największa dynamika wydatków: część 24 dział 801 i dział 921.

Dotacje podmiotowe. Porównując środki w dziale 730 – Szkolnictwo wyższe i nauka do roku poprzedniego, należy pamiętać, że w budżecie części 24 na rok 2020 duża część środków zmieniła formę z dotacji podmiotowej na subwencję. Jest to w 2020 r. kwota 665 000 tys. zł, co jest konsekwencją zmian w zakresie sposobu finansowania uczelni wyższych, wprowadzonych ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Jak widać, te dotacje podmiotowe w szkolnictwie wyższym z 646 000 tys. zł spadają do 39 000 tys. zł. Czyli jest to zamiana dotacji podmiotowych na subwencje.

Dotacje podmiotowe w dziale 921 – cały czas z części ministra kultury. Będziemy finansować z tego 48 samorządowych instytucji kultury, wobec których minister kultury podjął zobowiązanie współfinansowania ich działalności – jest to kwota blisko 150 000 tys. zł. Tutaj wprowadziliśmy taką notatkę, że już w chwili obecnej wiemy, że jednocześnie liczba ta i kwota ulegnie zwiększeniu w związku z podjętymi rozwiązaniami dotyczącymi nowych instytucji i przedłużenia kontynuacji dotychczasowych umów na współprowadzenie.

55 państwowych instytucji kultury otrzyma dotację w kwocie 933 584 tys. zł, i wiemy, że to też nie wszystkie państwowe instytucje kultury, ponieważ mamy w planie utworzenie kilku nowych.

Następnie mamy dwie państwowe osoby prawne finansowane przez dotacje podmiotowe: Polski Instytut Sztuki Filmowej i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Dalej, Polska Agencja Prasowa Spółka Akcyjna oraz Fundacja Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, i od 1 stycznia br. Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego. Tak się to rozkłada. Jak widać, największe środki są skierowane na grupę muzeów w klasie dotacji podmiotowych.

Komu będą udzielone dotacje celowe? Przede wszystkim jednostkom podległym MKiDN, pozostałym jednostkom sektora finansów publicznych oraz innym jednostkom spoza sektora finansów publicznych. Planujemy finansowanie projektów realizowanych przy współudziale środków Unii Europejskiej, realizowanie zadań objętych mecenatem państwa wykonywane w ramach programów MKiDN, realizację zadań zleconych innym jednostkom, zadań remontowo-konserwatorskie, w tym przy obiektach zabytkowych oraz dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych. Na dotacje celowe zaplanowaliśmy na rok 2020 kwotę w wysokości 1 239 613 tys. zł.

Na finansowanie programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczone są poza wydatkami części 24 również środki Funduszu Promocji Kultury. Niektóre programy będą realizowane w ramach zadań własnych państwowych instytucji kultury np. zakup nowości wydawniczych do bibliotek, realizowane w ramach wieloletniego programu „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa". Dalej, „Patriotyzm Jutra", „Kultura – Interwencje" czy „EtnoPolska" będą realizowane w podobnym trybie.

Finansowanie zadań z zakresu ochrony i konserwacji zabytków. Dokonywane jest to w różny sposób w ramach wydatków części 24. Po pierwsze, jako dotacje celowe na prace konserwatorsko-remontowe przy obiektach zabytkowych, jest to program ministra w wysokości 136 298 tys. zł. Dalej, jako dotacje podmiotowe i celowe na finansowanie działalności trzech wyspecjalizowanych instytucji w tej materii, czyli Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Narodowego Instytutu Muzealnictwa Ochrony Zbiorów oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, który przybrał ostatnio nazwę Polonika, oraz zadań realizowanych przez tę instytucję, na które zaplanowano kwotę 54 699 tys. zł.

Wreszcie dotacje celowe i środki na wydatki dla podległych jednostek. Prace konserwatorskie przy własnych siedzibach, mieszczących się w obiektach zabytkowych – 64 829 tys. zł. Są to m.in. szkoły artystyczne pierwszego i drugiego stopnia, muzea, które mieszczą się w obiektach zabytkowych, uczelnie artystyczne, centra kultury i sztuki oraz z programów wieloletnich.

Poza wydatkami budżetowymi dodatkowym źródłem finansowania przez resort kultury zadań z zakresu konserwacji i ochrony dziedzictwa narodowego są środki Funduszu Promocji Kultury. I tu przeznaczamy praktycznie coroczną kwotę 18 000 tys. zł, przede wszystkim na badania archeologiczne oraz ochronę dziedzictwa kulturowego za granicą.

Wreszcie od 2 lat mamy nowy fundusz celowy Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków. Przychodem funduszu są wpływy z administracyjnych kar pieniężnych, wymierzanych przez organy ochrony zabytków na podstawie przepisów ustawy z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz nawiązek orzekanych w związku z popełnieniem przestępstw zniszczenia lub uszkodzenia zabytków. Środki Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków przeznaczane są na prace konserwatorskie przy zabytku wpisanym na tzw. Listę Skarbów Dziedzictwa i nakłady konieczne na wykonanie prac konserwatorskich przy obiektach wpisanych do rejestru. Wydatki z Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków na rok 2020, one może nie są jeszcze zbyt wielkie, ale się zwiększają, zaplanowano w wysokości 1941 tys. zł. Podsumowując, ogólnie na ochronę zabytków przeznaczamy w 2020 r. 275 767 tys. zł. To jest podsumowanie tego zestawienia.

Do powyższych kwot należy również dodać to, co się dzieje u nas ze środkami z projektów z udziałem środków europejskich. VIII priorytet POIiŚ Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury – alokacja środków unijnych wynosi łącznie ponad 467 300 tys. euro, w tym na Mazowsze blisko 51 mln euro i na regiony słabiej rozwinięte 416 500 tys. euro.

Należałoby tutaj podkreślić, że realizujemy duży projekt I osi priorytetowej POIiŚ tzw. Termomodernizacja. Termomodernizacja dotyczy placówek szkolnictwa artystycznego, dla których organizatorem jest MKiDN. Obejmować będzie 187 budynków edukacji pierwszego i drugiego stopnia, w tym ok. 100 budynków zabytkowych oraz pięć obiektów uczelni artystycznych, które są obiektami zabytkowymi. Koszty prac przy tych budynkach szacuje się na ok. 300 000 tys. zł.

Finansowanie projektów z zakresu kultury z udziałem środków Unii Europejskiej w roku 2020 – częściowo już o tym powiedziałem, projekty będą realizowane z podziałem na dwa budżety. Po pierwsze, wkład krajowy, czyli wydatki budżetu państwa oraz wydatki budżetu środków europejskich. Na rok 2020 dla ministerstwa kultury zarezerwowano środki na realizację projektów z udziałem środków europejskich w łącznej kwocie 439 949 tys. zł – 61 000 tys. zł to są wydatki zaplanowane w ramach wydatków budżetu państwa, a budżet środków europejskich to już kwota ponad 378 000 tys. zł.

Powiedziałem już o alokacji w VIII osi priorytetowej POIiŚ na 2014–2020. Jakie to są inwestycje? To inwestycje o wartości całkowitej nieprzekraczającej 5000 tys. euro, a 10 000 tys. euro to jest limit dla obiektów z listy UNESCO. Główny nacisk zostaje tu położony na renowację obiektów zabytkowych oraz polepszenie stanu niezabytkowych obiektów. W ramach tej osi priorytetowej zawarliśmy 140 umów na dofinansowanie, z czego 145 jest realizowanych, a cztery umowy zostały rozwiązane z uwagi na nieskuteczne postępowania przetargowe bądź na wycofanie się beneficjentów z projektów.

Pierwsza oś priorytetowa, tak jak powiedziałem, czyli termomodernizacja, na ten rok 68 799 tys. zł oraz w rezerwie celowej 45 866 tys. zł. Już powiedziałem, ile szkół

i budynków zabytkowych w naszym szkolnictwie to obejmie. Kwota wydatków kwalifikowalnych wynosi 481 000 tys. zł, które finansowane są w 100% z budżetu środków europejskich. Będzie to ok. 140 jednostek szkolnictwa artystycznego. Projekty w wyższych uczelniach dotyczące termomodernizacji to przede wszystkim Akademia Sztuk Pięknych im. Matejki w Krakowie, Biblioteka Narodowa – już nie wyższa uczelnia.

Teraz programy wieloletnie. Nasze największe nakłady inwestycyjne na ten rok, czyli przede wszystkim muzeum, budowa siedziby Muzeum Historii Polski w Warszawie. Po całości na wydatki majątkowe, na programy wieloletnie mamy 292 794 tys. zł. W sumie na programy wieloletnie mamy 368 750 tys. zł.

Przejdźmy do naszego największego programu wieloletniego, czyli budowa siedziby Muzeum Historii Polski. W pkt 5 na rok 2020 zaplanowano kwotę 280 687 tys. zł. Całość tego programu wieloletniego to kwota 757 270 tys. zł – łącznie z zaprojektowaniem i wykonaniem wystawy stałej. Planowana powierzchnia budynku netto to ponad 44 700 m^2, w tym powierzchnia wystawy stałej wynosi 7000 m^2 netto.

Narodowy Program Czytelnictwa, uchwalony w październiku 2015 r., jest aktualizowany. Łączne koszty programu są zaplanowane na kwotę 455 000 tys. zł, w tym w ramach budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 305 000 tys. zł. Na rok 2020 zaplanowano w części 24 na wyżej wymieniony program wydatki w wysokości 67 000 tys. zł, z czego 31 500 tys. zł na wydatki bieżące i 35 500 tys. zł na wydatki majątkowe. Cele programu to wzmocnienie potencjału i roli bibliotek, uatrakcyjnienie księgozbiorów bibliotek, wzmocnienie potencjału i roli bibliotek, w tym również szkolnych i pedagogicznych, poprzez zakup nowości wydawniczych.

Program składa się z trzech priorytetów, z których dwa realizuje MKiDN. Pierwszy to jest zakup nowości wydawniczych, robimy to praktycznie od bardzo wielu lat. Przekazujemy Bibliotece Narodowej kwotę 27 000 tys. zł, a ona zbiera zapotrzebowania na zakupy nowości bibliotecznych dla bibliotek wojewódzkich i gminnych. Priorytet drugi, infrastruktura bibliotek, plan wydatków budżetu państwa na rok 2020 to 40 000 tys. zł.

Program Wieloletni „Niepodległa" uchwalony na lata 2017–2022, całkowite koszty programu wynoszą 243 922 tys. zł. W tym w ramach budżetu ministra kultury jest 223 421 tys. zł, a łączne wydatki budżetowe na rok 2020 na wyżej wymieniony program zaplanowano w kwocie 34 140 tys. zł, w tym w części 24, czyli Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 30 640 tys. zł, w całości jako wydatki bieżące.

Państwowe osoby prawne – mamy dwie, PISF oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – utrzymujemy z dotacji podmiotowej. Na rok 2020 dotacja podmiotowa z budżetu ministra to kwota 6295 tys. zł., przychody własne oszacowane na 203 tys. zł. W części opisowej, którą przekazaliśmy państwu w wersji papierowej, są dokładniejsze informacje na temat działalności naszych państwowych osób prawnych.

Dla Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, naszej drugiej i ostatniej państwowej osoby prawnej, na rok 2020 dotacja podmiotowa została określona w wysokości 19 390 tys. zł, z czego 4300 tys. zł to są środki na obsługę zadań związanych z przyznawaniem wsparcia finansowego na podstawie ustawy z listopada 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej. Mają również już przydzielone środki z Programu „Niepodległa" na projekt pt. „100 filmów na 100-lecie Polski Niepodległej". Niezależnie od dotacji podmiotowej przydzielamy również środki z Funduszu Promocji Kultury, nie mniej niż 5% wykonania, to jest kwota 10 820 tys. zł. Łączne przychody PISF-u na rok 2020 – uwzględniające w tym również dotację celową z budżetu państwa na realizację postanowień ustawy o finansowym wsparciu produkcji audiowizualnej – to kwota 108 000 tys. zł, ale łącznie to jest wszystko razem 309 207 tys. zł.

Fundusze celowe mamy dwa. Dla Funduszu Promocji Kultury zakładamy wyższe wydatki. Rozpoczynamy go ze stanem funduszu na początek roku ponad 20 000 tys. zł., przychody szacujemy w kwocie 229 000 tys. zł, a wydatki na 243 000 tys. zł. Nie będę już tutaj może omawiał wszystkich rodzajów działań, które wspieramy ze środków Funduszu Promocji Kultury. Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków, o nim już wspomniałem, stan funduszu na początek roku 157 tys. zł. Przewidywane przychody 2000 tys. zł, wydatki na poziomie 1941 tys. zł.

Łącznie środki ministra kultury na rok 2020, z Funduszem Promocji Kultury, z wydatkami Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków, z wydatkami budżetu państwa, z wydatkami budżetu środków europejskich ogółem środki MKiDN, to kwota planowana w wysokości 5 249 031 tys. zł, czyli wzrost projektu budżetu na rok 2020 do ustawy budżetowej w roku 2019 o 8,2%.

Teraz dział 921, czyli jak ten dział jeszcze wygląda w pozostałych resortach. Oczywiście największa część 921 przynależy do części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Tu mamy aż 83%, 146 000 tys. zł, czyli 4,6% dla budżetów wojewodów. Pozostałe resorty, a jest ich całkiem sporo, to kwota 376 754 tys. zł, to daje ok. 12%.

Część 85 – Budżety wojewodów. Przychody planowane ponad 2500 tys. zł, a w dziale 921 – 136 tys. zł. Planowane wydatki, oczywiście nas interesuje najbardziej dział 921 – 146 109 tys. zł, z czego 144 165 tys. zł bieżące, a majątkowe niecałe 2000 tys. zł. Budżety wojewodów ogółem. W dziale 921 – Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami, utrzymanie wojewódzkich urzędów ochrony zabytków oraz pozostała działalność.

Tak to się przedstawia, czyli wysokość wydatków na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego w 2020 r. w poszczególnych województwach. Liderem jest tutaj, jak widać, województwo mazowieckie, na drugim miejscu podkarpackie, dalej małopolskie i na czwartej pozycji województwo dolnośląskie.

Pozostałe resorty. Na pozostały resorty, jeżeli chodzi o dział 921, przypada kwota 376 754 tys. zł, czyli wspomniane przeze mnie 12% wydatków objętych tym działem. 193 000 tys. zł, na wydatki bieżące, a ponad 182 000 tys. zł na wydatki majątkowe.

Część 01 – Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycyjnie, od wielu lat dotacja dla Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa – środki zostaną przeznaczone na rewaloryzację najcenniejszych zabytków miasta Krakowa i jest to kwota 30 000 tys. zł.

Część 13 – IPN to kwota 21 240 tys. zł. Upamiętnianie historycznych wydarzeń, miejsc oraz postaci w dziejach walki i męczeństwa narodu polskiego zarówno w kraju, jak i za granicą – wydatki bieżące z tych 21 000 tys. zł to kwota blisko 19 500 tys. zł oraz wydatki majątkowe 1777 tys. zł.

Szkolnictwo wyższe i nauka. Przede wszystkim Centrum Nauki Kopernik w Warszawie to jest kwota 9000 tys. zł podmiotowej dotacji oraz dotacja celowa 4000 tys. zł też dla Centrum Nauki Kopernik.

W części 28 zaplanowano dotację podmiotową w kwocie 2000 tys. oraz 150 tys. zł na dotację inwestycyjną dla Narodowego Muzeum Techniki. Muzeum jest współprowadzone przez ministra kultury, ministra właściwego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, oraz miasto stołeczne Warszawa.

Obrona narodowa – 222 220 tys. zł, przede wszystkim na Muzeum Wojska Polskiego. Jest to budowa siedziby Muzeum Wojska Polskiego na Cytadeli i to jest kwota 178 000 tys. mln zł. Dalej utrzymanie kilku innych muzeów, takich jak: Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

Część 30 – Oświata i wychowanie – 9000 tys. zł. Współfinansowanie razem z ministrem nauki Centrum Nauki Kopernik, samorządowej instytucji kultury wspólnie prowadzonej z m.st. Warszawa, ministrem szkolnictwa i nauki oraz ministrem edukacji narodowej.

Praca – 4218 tys. zł. Zostały zabezpieczone środki dla Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.

Rolnictwo – 9191 tys. zł. Jest dotacja dla Centralnej Biblioteki Rolniczej, jak również na dotacje podmiotowe dla samorządowej instytucji kultury, Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Część 37 – 3913 tys. zł Są to środki na utrzymanie, na dotację podmiotową dla Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

Wyznania religijne i mniejszości narodowe – 14 819 tys. zł na zadania dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych oraz wspieranie wydawania czasopism w językach regionalnych, a także działalność radiową i telewizyjną, w tym 2424 tys. zł na wydatki majątkowe.

Sprawy zagraniczne – 36 734 tys. zł, wydatki przewidziane na kulturę, przeznaczone zostaną na dofinansowanie programów radiowych i telewizyjnych dla odbiorców za granicą oraz finansowanie działalności kulturalnej urzędów konsularnych wśród Polonii.

Zdrowie – Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie wraz z oddziałami terenowymi w całej Polsce.

Serdecznie dziękuję za uwagę i cierpliwość.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy bardzo panu dyrektorowi.

Teraz proszę o koreferat, który wygłosi pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Nie będę aż tak dociekliwa, jak koleżanka posłanka referująca budżet krajowej rady, ale macie państwo trochę szczęścia, bo nie mogę robić notatek, a tak to trudno bez notatek.

Głos z sali:

Praca ręczna.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, z powodu niestety… Może ograniczę się do jakichś bardzo generalnych uwag.

Pierwsza uwaga, którą powtarzam i tu z przyjemnością powtórzę, otóż myślę, że prezentacja materiału czy budżetu przez pana dyrektora Kwiatkowskiego jest mniej więcej o 100% lepsza od prezentacji, jaką możemy znaleźć w papierowych wersjach budżetu. Mówię to rok rocznie, ponieważ rzeczywiście pan dyrektor Kwiatkowski umie zagregować pozycje tak rozsypane w tym budżecie, że naprawdę trzeba być geniuszem budżetowym. Myślę, że pan dyrektor powinien być zaproponowany na ministra budżetu, wtedy może łatwiej by nam się w Sejmie pracowało.

Opierałam się oczywiście na materiale pisemnym, ale z tej prezentacji jedna rzecz zwróciła moją uwagę i może zacznę od tego pytania. Zarówno w dotacjach podmiotowych dla instytucji prowadzonych, jak i dla instytucji współprowadzonych była mowa o tym, że przybędzie instytucji i te wydatki się zwiększą. Niestety tego już nie ma w tym materiale. Ale to skąd one się zwiększą? Czy jest jakaś szansa gdzieś zabrania komuś, jakiemuś innemu resortowi, czy one się będą zwiększały kosztem tego, co tu mamy? Będzie to moje pierwsze pytanie. Tylko tak wstępnie mówię, bo rozumiem, że to jest chyba sprawa, która nas wszystkich interesuje.

Wracając zaś do analizy tego materiału, jakim tutaj dysponujemy. Rzeczywiście zacznę od pozycji pozytywów, ponieważ faktem jest, że w stosunku do roku minionego te możliwości finansowe zarówno w części 24, jak i już w samym dziale 921 są znacznie większe i te wydatki są wyższe. Jak są wyższe wydatki, to zawsze cieszy. Prawda jednak jest taka, że już przybyło instytucji i zadań, więc też trudno ocenić, czy to zwiększenie, z którym w tej chwili mamy do czynienia, jest wynikiem jakby rzeczywiście silniejszego wspomagania finansowego tych instytucji kultury, czy to tylko tak po prostu, ponieważ przybyło tych instytucji.

Druga pozytywna informacja, mówił zresztą o tym pan minister Sellin dość oględnie, ale powiem, bo też zawsze mówię, że była zapaść w finansach przeznaczanych na kulturę i jak gdyby z tej zapaści zaczęliśmy wychodzić w roku 2012 – systematycznie zwiększają się nakłady i udział wydatków na kulturę w budżecie państwa zarówno w całej części 24, jak i w dziale 921. Dzięki staranności działu finansowego ministerstwa kultury wiemy, że ten magiczny 1% wydatków osiągnęliśmy w roku 2014, także cała kampania roku 2015 i 2016 już tego procenta nie miała – była taką kampanią troszkę mijającą się z prawdą, tak bym powiedziała – ale cieszy mnie to, że w roku 2020 ma być 1,18%, zawsze to cieszy. To tyle, jeśli chodzi o pozytywy.

Natomiast można mieć bardzo dużo pieniędzy i wydawać je lepiej bądź gorzej, to jest zawsze jakieś pytanie. Spojrzałam sobie na strukturę wydatków, taką merytoryczną, branżową. Spojrzałam na strukturę wydatków w dziale 921, zresztą też było to pokazane, że największą pozycją to są muzea. Jestem zwolennikiem ochrony dziedzictwa

narodowego, ale potem sobie porównałam z innymi wydatkami, więc tak: na muzea wydajemy 961 392 tys. zł, a na teatry i filharmonie razem wydajemy 381 167 tys. zł. Dodałam do teatrów i filharmonii centra kultury – bo pomyślałam, że to też ważne – i uzyskałam kwotę 640 589 tys. zł. Jeszcze dodałam coś, co tu jest wymienione, jako ochrona zabytków i opieka nad zabytkami – choć rozumiem, że nie jest to całość wydatków, ale opieram się na załączniku nr 2 w dokumencie oficjalnym – i już prawie wszystko, poza tymi muzeami, to i tak było 780 702 tys. zł.

Powtarzam, to bardzo dobrze, że dbamy o dziedzictwo, że tworzymy muzea. Tylko nasi praprapraprawnukowie, to nie wiem, z czego będą budowali muzea, bo prawdę powiedziawszy… Chyba że zmienimy nazwę tego ministerstwa i będzie to ministerstwo polityki historycznej i ochrony dziedzictwa narodowego i wtedy bardzo proszę, przecież może takie ministerstwo powstać. Ono może mieć swój budżet i może się tym zajmować. Natomiast jestem zaniepokojona ciągłym niedofinansowaniem zarówno instytucji kultury, pracujących w tych instytucjach ludzi, jak i instytucji upowszechniania kultury. Naprawdę te proporcje, wydaje się, że nie są najwłaściwsze. Kiedy pan dyrektor pokazywał zadania pozostałych resortów w dziale 921, to proszę zwrócić uwagę, że tam też głównie są przeważnie muzea, bo kiedy mówimy tutaj o inwestycjach i planach, mówimy o muzeach.

Jeszcze raz powtarzam, to jest bardzo ważne, na jakim materiale będzie uprawiana polityka historyczna i na jakim materiale będą budowane muzea za kilkaset, nie wiem. Mnie się zdaje, że coś z tą kulturą… Może ta kultura nie jest specjalnie doceniona. Od razu mogę powiedzieć, że np. mimo tych wzrostów nakładów, to przy przyjmowaniu tego projektu budżetu wstrzymam się od głosu.

Jest to moje zasadnicze zastrzeżenie i ono… Pan minister Sellin powie, że taka jest polityka tego rządu i ja to wiem.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, takie były zaniechania rządów Platformy Obywatelskiej, trzeba zbudować ludziom muzea. Pani poseł, przecież pani wie, czegoście nie zrobili.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Pani poseł, na razie się odnoszę do polityki rządu, a pani tylko, póki co, jeszcze jest moją koleżanką w Komisji i w prezydium tej Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

I taką zostanę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Można mieć jakby taki ogląd, a można mieć trochę inny. Wybrałam parę moich pytań takich bardzo szczegółowych, bo generalnie, tak jak mówię, są to sprawy, które są dla mnie najważniejsze i które budzą mój niepokój. Mówię zupełnie serio, budzą mój niepokój. Uważam, że w pierwszej kolejności my odpowiadamy za twórczość i działalność kulturalną. Tak to cały czas rozumiałam. Broń Boże, nie mam zamiaru deprecjonować tych bardzo ważnych upamiętnień tego, co się da.

Pozakładałam sobie parę pytań, spróbuję te zakładki znaleźć. Były to bardzo szczegółowe kwestie. Pierwsza to była taka może drobna sprawa, ale chciałam się upewnić, czy rzeczywiście i jak dalece są zaawansowane prace nad stworzeniem, zbudowaniem oddziału Instytutu Pileckiego w Nowym Jorku i w Izraelu, bo tak rozumiem, ten instytut ma już filię w Berlinie, należy dalej się, że tak powiem… Chociaż też można by mówić o polityce kulturalnej trochę inaczej realizowanej i nie tylko przez Instytut Pileckiego, ale już chociaż dobrze, że ten jest.

Drugie pytanie szczegółowe to jest Muzeum Historii Polski. Ja tego nie wiem, czy te 218 581 tys. zł, które były przewidziane w wydatkach w roku 2019, zostały wydane. Dlaczego pytam? Zastanawiam się, czy w roku 2020 wydamy 280 687 tys. zł. Są to kwoty bardzo znaczące. Wszyscy… może nie wszyscy, ale znaczna część z nas tu siedzących wie, jak wyglądają nasze realizacje projektów inwestycyjnych i to po prostu wzbudziło moje zaniepokojenie.

Wspominiałam o ochronie zabytków, o takiej pozycji, która jakby wprost mi wyskoczyła, 137 143 tys. zł, Tak jak wymieniał pan dyrektor Kwiatkowski, jest to 1/2, może nawet mniej wydatków na ochronę zabytków. Czy to jest dobrze, że mamy co najmniej, nie wiem, pięć czy sześć różnych kieszonek na ochronę zabytków i trudno jest to zobaczyć, być może nawet skoordynować te wydatki. Pamiętam, kiedyś uchwalaliśmy Krajowy program ochrony zabytków, według tego programu powinna być jakaś przemyślana polityka działań sukcesywnych, przemyślanych, obszarowych. Jeżeli mamy pięć czy sześć różnych kieszonek, to bardzo często można pod ten tytuł podciągnąć coś, co być może nie jest rzeczą najważniejszą czy najpilniejszą. Powtarzam, to jest moja wątpliwość, mam do niej prawo. Przy 137 000 tys. zł, które wychwyciłam, jest powiedziane, że realizacja tych zadań odbywa się w szczególności w trybie programu ministra. Czyli wiemy, co to jest – to są nabory, aplikacje, których z reguły jest dziesięciokrotnie więcej niż możliwości, które są jednak działaniem doraźnym i uznaniowym. Dlatego powiedziałam o tym, że byłoby bardzo dobrze, gdyby była ta ochrona zabytków, bo tak, były zaniedbania, wojna była, bieda była, głód był, wszystko było.

Prosiłabym bardzo, żebyście państwo przyjęli do wiadomości, że piąty rok rządzicie, bo to już nudne się staje. Były różne nieszczęścia, ale tym bardziej chyba trzeba na tę ochronę patrzeć kompleksowo, bo to są ogromne pieniądze, ogromne mamy potrzeby. Pojawia się nowy problem, o którym chcieliśmy i mam nadzieję, że będziemy rozmawiali w Komisji, o takiej rewitalizacji całych obszarów. Jest to zupełnie nowy problem, to nie jest kwestia ratowania poszczególnego dworku, kapliczki, kościoła, dworu czy zamku, tylko to jest ogromny problem także ochrony zabytków, i przydałby się wieloletni narodowy program, co do tego nie mam wątpliwości. Na to znów będą potrzebne ogromne środki i to musi być perspektywicznie pomyślane. Uczepiłam się tych zabytków, ale chyba, mam nadzieję, że słusznie, bo chyba nie jestem jedyna, która to widzi.

Teraz ostatnie, rozmawialiśmy o tym na prezydium, chcieliśmy jako Komisja o tym rozmawiać, ale jakoś trochę nam się oddalił ten temat. Jest takie nowe, najnowsze dziecię ministerstwa kultury, to jest budowa w Toruniu Europejskiego Centrum Filmowego Camerimage – nazwa od festiwalu operatorów, który to festiwal przywiódł do Polski pan Marek Żydowicz. Trochę się tutaj zdziwiłam, bo w części opisowej czytamy o tym, że w ramach funkcjonowania tej instytucji planuje się inicjować i koordynować realizację międzynarodowych koprodukcji filmowych, a na to idą pieniądze, już 20 000 tys. zł idzie w tym roku. Wydawało mi się, że od koprodukcji, produkcji filmowych to mamy Państwowy Instytut Sztuki, specjalny fundusz, ustawę i nie musimy do tego budować pałacu dla Marka Żydowicza. Akurat to jest mój prywatny pogląd, ale szkoda, że nie możemy wcześniej merytorycznie o tym porozmawiać.

Bardzo się ucieszyłam, że po latach starań, także starań wobec rządu Platformy, wreszcie rozpocznie się budowa nowego archiwum państwowego w Łodzi. Archiwum łódzkie ostatnie w kolejce, ale będzie budowane – sprawdziłam. Jest działka, fantastyczna lokalizacja z punktu widzenia Łodzi. Naprawdę myślałam, że to żart, ale w muzeum to potwierdzili – w roku 2020 będzie całe 100 tys. zł na rozpoczęcie tej inwestycji, podczas gdy można by ten proces inwestycyjny zaawansować znacznie bardziej. Powtarzam, w samym centrum miasta uzbrojona, bardzo dobra działka, do której można przystąpić, a 100 tys. zł to pewno samo archiwum łódzkie weźmie i w zamian da papier pod tytułem plan czy program działania, czy coś takiego. W każdym razie to na pewno już w tym muzeum jest, więc dajcie tych pieniędzy więcej, to oni ogłoszą przynajmniej konkurs architektoniczny. Naprawdę wstyd, 100 tys. inwestycja.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wy żeście nic nie dawali, dwukrotnie…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Drogi panie pośle przewodniczący, byłam uprzejma sama to powiedzieć, więc proszę za mną nie powtarzać, bo będzie pan potem na dywaniku za to.

Jeszcze taka rzecz, która mnie bardzo… Tu już duża kwota, 64 432 tys. zł – Muzeum „Pamięć i Tożsamość" im. św. Jana Pawła II w Toruniu. Tak trochę wiemy o tej inwestycji, trochę nie wiemy. Aż tak duża kwota jest przeznaczona na budowę i wyposażenie?

W ciągu roku wybudujecie i wyposażycie całe nowe muzeum u ojca dyrektora. Nie bardzo rozumiem, dlaczego, być może jakiś błąd jest w tym opisie. Bardzo mnie to zdziwiło, 64 432 tys. zł dostaje ojciec dyrektor z Torunia, a na przykład – o czym zresztą będzie mowa chyba jeszcze – z bliżej nieznanych mi powodów Europejskie Centrum Solidarności nie może dostać pieniędzy, które umożliwią mu właściwe funkcjonowanie.

W sprawie Narodowego Europejskiego Centrum Kultury Filmowej w Łodzi nie będę się już wypowiadała, bo 2000 tys. zł obiecane, 2000 tys. zł nie jest… Pieniądze się dewaluują, a jak były 2000 tys. zł, tak są 2000 tys. zł rocznie. Szkoda, że dla tych instytucji, które powstały przed przybyciem do władzy Prawa i Sprawiedliwości, rząd nie jest tak bardziej hojny, a dla swoich bardziej.

Mój ukochany temat to oczywiście budżet wojewodów. Też była o tym mowa, wspomniał o tym na zakończenie pan dyrektor. Tym razem nie za Platformy, panie pośle Suski, tylko wprowadzono jakiś zadziwiający algorytm, który powoduje, że dla wojewódzkich urzędów ochrony zabytków jak się coś ustabilizowało, to tak jest. Rozumiem, nie chcę, panie pośle Babinetz, nic mówić o pańskim województwie, ale nie wiem, czy tam jest najlepsza kadra konserwatorów, czy tam jest najwięcej w ogóle ludzi, czy tam jest najwięcej zabytków, bo jesteście na drugim miejscu po Mazowszu. Potem oczywiście tradycyjnie będzie… Co tam jeszcze będzie? Małopolska, dolnośląskie i dalej, to już jakaś drobnica. Naprawdę od lat proszę, apeluję, zwracam się, zróbcie coś i odbierzcie podział tych środków wojewodom, niech to będzie u Generalnego Konserwatora Zabytków. Wtedy to może będzie siódma kieszonka, ale moglibyśmy ją razem spiąć w bardzo dużą sakiewkę.

Tak jak powiedziałam, z powodu choćby tych generalnych uwag, osobiście będę się wstrzymywała, choć zauważyłam to, co było dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Niedługo pojedziemy na Podkarpacie, tak że zobaczymy, dlaczego tak jest.

Otwieram dyskusję. Teraz tak, ponieważ było dużo pytań, wydaje mi się, że podobnie jak w przypadku krajowej rady dobrze by było, żeby teraz były odpowiedzi pana ministra, a potem ciąg dalszy naszej dyskusji.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, postaram się tak po kolei odpowiedzieć na pytania, które pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska zadała. Jeśli chodzi o instytucje, które współprowadzimy, prowadzimy, to rzeczywiście jest ich z roku na rok coraz więcej, bo taka też jest i nie tylko nasza wola, ale też wola bardzo wielu samorządów, które chcą i proszą, i zabiegają o to, żeby ministerstwo zechciało wejść na współprowadzenie konkretnych instytucji. Na przykład w moim obszarze muzealnym, którym się szczególnie zajmuję, z 26 doszliśmy do 52, czyli dwukrotnie więcej muzeów współprowadzonych przez ministra. Wydaje mi się, że każda z tych decyzji się broni, że to były uzasadnione decyzje…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale mnie chodzi o te, które zapowiadał pan dyrektor, że będzie jeszcze więcej, a w budżecie nie ma tych pieniędzy.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Tak, do tego dojdę, a z pieniędzmi to spokojnie, pani przewodnicząca. Jeśli chodzi np. o ostatnie decyzje, żeby wziąć pod opiekę ministra muzeum w Sandomierzu. Bardzo cenne muzeum, w bardzo starym polskim mieście, które było dotąd prowadzone przez marszałka, starostę i burmistrza miasta, których nie stać było na solidne finansowanie tak ważnego muzeum. Weszliśmy tam i zaledwie dotacją 600 tys. zł rocznie okazało się, że muzeum po prostu zaczyna oddychać, to są często kwestie takich sum, żeby muzeum normalnie mogło funkcjonować.

Tak samo Muzeum Podlaskie, które ma kilkanaście oddziałów na całym Podlasiu – wystarczyło wejść we współprowadzenie i dosypać milion złotych, żeby to muzeum

miało poczucie, że ma nowe życie. Są to tego typu decyzje i to nie są takie środki, których nie jesteśmy w stanie w budżecie ministerstwa wygospodarować. Za chwilę będziemy podpisywać umowę o współprowadzeniu Teatru Wielkiego w Łodzi, pani poseł, 3000 tys. zł to będzie kosztować budżet ministra, i bardzo dobrze, bo to jest teatr, który ma ponadregionalną rangę i w związku z tym chcemy takie decyzje podejmować.

Chcę też państwa poinformować, że pojawiło się zupełnie nowe zaskakujące zjawisko, nad którym będziemy musieli się mocno zastanowić, ale to już w perspektywie lat następnych, nie w 2020 r. Mianowicie zgłaszają się poważni samorządowcy z propozycjami, żebyśmy w ogóle na 100% przejęli jakieś instytucje kultury. Decyzje z 1999 r., sprzed ponad już 20 lat, jak państwo dobrze wiecie, były czasami dosyć przypadkowe, że to jest ministerialne, to jest marszałkowskie, to jest powiatowe, to jest gminne itd. Coś tutaj w tej dziedzinie zaczynamy naprawiać, bo rzeczywiście czasami można się zastanawiać, dlaczego to muzeum narodowe jest ministerialne, a tamto muzeum narodowe jest marszałkowskie itd. Pojawia się nowe zjawisko – będziemy musieli się nad tym w ministerstwie mocno zastanowić, czy w ogóle tę ścieżkę, tę drogę uruchomiać – że samorządy chcą zrezygnować w ogóle z prowadzenia jakichś instytucji kultury i w całości, w 100% oddać te instytucje ministrowi kultury. Tego dotąd nie przerabialiśmy, a takie postulaty są, już nie o współprowadzenie, tylko po prostu o oddanie.

Pani przewodnicząca Śledzińska troszczy się o to, że jakąś tutaj widzi szczególną pozycję muzeów kontra instytucje kultury. Pani przewodnicząca, chcę poinformować, że spośród wszystkich rodzajów instytucji kultury, które w Polsce są, najbardziej popularne są kina. Tutaj w ogóle w to nie wchodzimy, to jest absolutnie komercyjna działalność. 60 mln Polaków rocznie idzie do kina. Na drugim miejscu, chcę poinformować, są muzea. 36 mln Polaków rocznie odwiedza muzea. Można powiedzieć, że każdy Polak przynajmniej raz od niemowlaka do staruszka był w muzeum. Oczywiście wiadomo, że bywa różnie, bo cudzoziemcy też odwiedzają muzea, ale to 36 mln.

Muzea dzisiaj to jest nie tylko to, co pamiętamy z przeszłości, „wystawa stała, nie dotykaj eksponatów, załóż kapcie”, tylko to są bardzo nowoczesne instytucje kultury, w których można pół dnia spędzić nie tylko zwiedzając wystawę stałą, lecz także wystawę czasową, pójść na dyskusję seminaryjną, pójść na konferencję, pójść na koncert, pójść na pokaz filmu, pójść do restauracji z rodziną, bo prawie każde nowoczesne muzeum i o taką infrastrukturę się stara.

Krótko mówiąc, miło spędzić czas indywidualnie bądź z rodziną. Tak dzisiaj funkcjonują muzea, a jest ich w Polsce ok. 1000, z czego 52, jak mówiłem, pod opieką bezpośrednią lub współprowadzoną ministra kultury, kilkaset samorządowych i kilkaset prywatnych muzeów. Dzisiaj po kinach to są najważniejsze instytucje kultury w Polsce. Powtarzam, tam się dzieją różne rzeczy, również w obszarze działalności artystycznej.

Zaprzeczam tezom, że koncentrujemy się na muzeach, a zaniedbujemy instytucje kultury, muzyczne, plastyczne i inne. Powołujemy nawet takie instytucje jak np. Polska Opera Królewska w Warszawie, jak Instytut Literacki, jak Instytut Architektury i Urbanistyki. Na teatry w tym budżecie w 2020 r. przeznaczamy 14% środków więcej niż w budżecie roku 2019. To jest to niedofinansowanie i zaniedbywanie takich instytucji jak np. teatry – 14% więcej, pani minister.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia, to pozwoli pani przewodnicząca, pan przewodniczący, że słowo w tej sprawie jeszcze powie dyrektor Departamentu Finansowego, pod koniec mojej wypowiedzi, ale jeszcze będę kontynuował odpowiedzi na pytania, które pani sformułowała.

Instytut Pileckiego, to jest instytut, który zajmuje się badaniem historii Polski w kontekście konfrontacji z dwoma totalitaryzmami: sowieckim komunistycznym i niemieckim faszystowskim. Promuje polską politykę, polską narrację historyczną w Polsce i na świecie w tej sprawie. Najważniejsze działanie, które wykonuje – to jest naprawdę moim zdaniem wiekopomne i będzie w przyszłości zapamiętane, że wreszcie ktoś to zrobił – to jest wygrzebywanie zakurzonych dokumentów w polskich archiwach z drugiej połowy lat 40., które opowiadają o tym, jak wyglądała okupacja niemiecka w Polsce, do których nikt nie zaglądał od 70 lat, bo one służyły np. Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich do procesów sądowych. Masowo te dokumenty są teraz publikowane przez Instytut

Pileckiego w języku polskim i – uwaga – w języku angielskim, i wypuszczane do Internetu. Żaden historyk amerykański, angielski, niemiecki, francuski, który się zajmuje polską historią, zwłaszcza w czasie II wojny światowej nie będzie mógł już teraz powiedzieć, że on nie miał dostępu do źródeł, które są w języku polskim, bo tego języka nie zna i do źródeł świeżej pamięci, tej właśnie z drugiej połowy lat 40., które pokazują prawdę o tym, jak okupacja niemiecka w Polsce wyglądała. Pokazują prawdę o tych wszystkich sprawach, o których tak musimy niestety, bo czasami jesteśmy też przymuszani przez ataki zewnętrzne, intensywnie dyskutować, żeby tej prawdy o polskiej historii z czasów II wojny światowej bronić. Instytut założył już filię w Berlinie, w bardzo prestiżowym miejscu, w pobliżu Bramy Brandenburskiej i rzeczywiście ma w planie założyć – prace trwają – w dwóch innych kluczowych miejscach, w Nowym Jorku i w Tel Awiwie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Na jakim etapie są te prace?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Myślę, że perspektywa 2021 r. jest realna. Dlatego w budżecie 2020 r. jeszcze nie ma zakreślonego finansowania tego ambitnego planu, ponieważ to jest raczej realne w perspektywie roku 2021.

Jeśli chodzi o Muzeum Historii Polski, wiadomo, że powołane jeszcze w roku 2006, jako instytucja funkcjonuje już parę lat, ale muszę to powiedzieć, w latach 2007–2015 funkcjonujące bez ziemi, można powiedzieć, jako instytucja, która miękkie projekty prowadziła, ale bez decyzji, gdzie to muzeum ma być budowane i czy w ogóle ma być budowane. W ostatniej chwili, tuż przed zakończeniem władzy Platformy Obywatelskiej, oddaję tę sprawiedliwość pani minister kultury Omilanowskiej, że zdecydowała wreszcie w lipcu 2015 r., po 8 latach, że to muzeum będzie budowane na Cytadeli Warszawskiej. Dobry wybór, my to podjęliśmy, że to trzeba zrobić, ponieważ w ten sposób to wzgórze muzealne, można powiedzieć, które już dzisiaj ma dwa muzea, Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej i Muzeum Katyńskie (to są małe muzea), będzie miało dwa duże muzea, bo tam się już dwa duże muzea budują, Muzeum Historii Polski budowane przez nas i nowe Muzeum Wojska Polskiego przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Będzie to też takie miejsce, gdzie opowieść o polskiej historii będzie szeroka z perspektywy syntezy polskich dziejów i z perspektywy wojska, i katyńskie muzeum, i muzeum X Pawilonu Cytadeli, które w gruncie rzeczy opowiada o walce z zaborcą rosyjskim w XIX w.

Jest to bardzo ambitny plan, najambitniejszy plan w historii ministerstwa kultury, już mówiliśmy tutaj o tym, ponad 750 000 tys. zł przeznaczonych na budowę tego muzeum, realizowane w programie wieloletnim. Projekt niełatwy, perspektywa zakończenia tej budowy była na marzec 2021, ale wydaje nam się, że już trzeba raczej myśleć o przesunięciu tego terminu. Dzisiaj, jeżeli państwo tam zajrzycie, właściwie już jest budynek zbudowany, zadaszany jest teraz, potężny budynek i będzie można stosunkowo niedługo zacząć myśleć o potężnej instalacji wystawy stałej w tym muzeum.

Jeśli chodzi o ochronę zabytków, to też muszę – bo skoro tu są takie lekkie zaczepki, delikatne przyznaję, ale to są jednak zaczepki – przypomnieć, że przyszliśmy do resortu w sytuacji, w której na ochronę zabytków z programu operacyjnego ministra kultury w ostatnim roku rządów Platformy mieliśmy 80 000 tys. zł. Dzisiaj sumując rzeczywiście te wszystkie punkty, o których pani przewodnicząca powiedziała, mamy 275 000 tys. zł. Oczywiście, że to jest ciągle za mało, bo potrzeb jest dużo więcej, ale to jest jednak istotna różnica między 80 000 tys. zł a 275 000 tys. zł.

Jeśli chodzi o nowe pozycje, które służą ochronie zabytków, np. Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków, to szczerze mówiąc, wolałbym, żeby on nie miał żadnych pieniędzy, bo on ma być zasilany z kar, a kary mają być nakładane na tych, którzy zniszczyli zabytek. To wolałbym, żeby on nie miał żadnych pieniędzy, ale niestety żyjemy w takich realiach, że wiemy, że jednak on jakieś pieniądze będzie miał, nawet to estymujemy w porównaniu z poprzednimi latami. Ale tu też dobre rozwiązanie, że jeśli pozyskujemy pieniądze z tytułu kar za zniszczenie zabytków, to dobrze byłoby, żeby one nie wpadały do budżetu państwa i nie wiadomo na co poszły, tylko właśnie poszły na zabytki, tak to jest zaplanowane.

Jeśli chodzi o cenę tego programu operacyjnego ochrona zabytków, to pani przewodnicząca, są tam jednak niezależne komisje, które składają się z ekspertów, historyków sztuki, historyków architektury, którzy potrafią wartość tych wniosków ocenić. Bardzo często jest też tak, że mamy jakąś renowację zabytków na wiele lat obliczoną, więc jak już ktoś taką dotację dostanie, to potem chcemy kontynuować, żeby nie przerywać tego w 1/3, czy w połowie, tylko po prostu to dokończyć. Nie są to oczywiście łatwe decyzje, ale trzeba te wnioski rozpatrywać raczej w pierwszej kolejności.

Jeśli chodzi o Camerimage w Toruniu, to uważam, że to raczej chluba dla Polski, że ktoś wypromował i od wielu lat… Miejsce było zmienne, jeśli chodzi o Camerimage, o ten festiwal, ale wypromował festiwal filmowy o randze światowej. Najważniejszy festiwal operatorów filmowych, czyli festiwal filmowy, który się koncentruje na obrazku, na jakości tego obrazka filmowego w świecie, że mamy taką prestiżową instytucję. Jest to też pasja konkretnego człowieka, pani jego nazwisko wymieniła, i że wreszcie ta instytucja, jaką Camerimage już jest, będzie miała swoje konkretne miejsce i swoją infrastrukturę w postaci budynku, gdzie będzie mogła funkcjonować. Trwają prace nad programem wieloletnim, prawdopodobnie będziemy finansować inwestycję Camerimage w Toruniu w ramach programu wieloletniego. Uważam, że skoro to się już…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A te 20 000 tys. zł teraz to na co?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Prace projektowe, może już wstępne prace inwestycyjne i utrzymanie instytucji oczywiście, bo to już jest…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dobrze, ale…

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pani przewodnicząca, jeśli chodzi o archiwum w Łodzi, trochę taka kpina, że takie małe pieniądze. To rzeczywiście na razie są pieniądze na prace projektowe, a na budowę archiwum to będą miliony złotych.

Jeśli chodzi o muzeum pamięć…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Więcej trzeba, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Proszę?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Za mało te 100 tys.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie wiem.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale ja wiem.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Taki był wniosek i taki wniosek przyjęliśmy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Naczelnej dyrekcji.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Musimy się opierać na wnioskach właściwych organów, to jest najważniejszy organ.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Składam poprawkę.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o Muzeum „Pamięć i Tożsamość", przypominam, że rozmawiamy w roku obchodów 100-lecia urodzin Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Czy się to komuś podoba, czy nie, od 25 lat Polacy są o to pytani, kto jest najważniejszym Polakiem w tysiącletniej historii – w tysiącletniej historii podkreślam – i od 25 lat Polacy odpowiadają, że tym człowiekiem jest Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Dobrze, że są instytucje jak Muzeum Jana Pawła II w Wilanowie, jak Muzeum Dzieciństwa i Młodości Jana Pawła II w Wadowicach już od lat funkcjonujące, które są jemu dedykowane, czy jego refleksji nad polską, również historią dedykowane, bo taki jest pomysł na to muzeum toruńskie. Nazwa „Pamięć i Tożsamość" przypadkowa nie jest, to jest jedna z najważniejszych książek Jana Pawła II, o takim właśnie tytule. Ma to być opowieść o polskiej historii widzianej właśnie przez pryzmat tego najważniejszego Polaka w tysiącletniej historii. Inwestycja idzie dobrze, już w 2019 r. wydaliśmy 32 000 tys. zł na jej budowę, a w tym roku zaplanowaliśmy 64 000 tys. zł. Jest to bardzo dynamicznie realizowane.

Jeśli chodzi o Europejskie Centrum Solidarności, to znowu muszę dementować i zaprzeczać tym skrótom myślowym, które są często używane, że jakąś dotację cofnęliśmy. Nie. Przypominam, dotacja wynosi 4000 tys. zł, jest zgodna z umową sprzed wielu lat z prezydentem miasta Gdańska i marszałkiem województwa pomorskiego. Jest tam wyraźnie napisane, że minister kultury ma dawać na ECS 4000 tys. zł i właśnie tyle daje. Nie ma żadnego cofnięcia dotacji, tylko jest realizacja takiej dotacji, w takiej wysokości, która wynika z umowy. Miasto i marszałek obcinali swoje dotacje w latach rządów Platformy Obywatelskiej, a teraz nagle stwierdzili, że chyba warto byłoby przyzwoicie wrócić do takiej skali dotacji, która wynika z umowy. Taka jest prawda o finansowaniu tej instytucji kultury.

Teraz może trochę o wynagrodzeniach, jeśli pan przewodniczący pozwoli, pan dyrektor Kwiatkowski.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Szanowni państwo, generalna zasada, jeżeli chodzi o podwyżki wynagrodzeń w roku 2020, to jest 6% w stosunku do kwot zapisanych w ustawie budżetowej na rok 2019. Mamy właściwie cztery wyjątki od tego, wymuszone nieco na nas sporami zbiorowymi ze związkowcami, niepokojami społecznymi i próbami strajku, to jest: Teatr Wielki Opera Narodowa – tutaj musieliśmy kwotowo dołożyć blisko 11 000 tys. zł, Filharmonia Narodowa – blisko 4200 tys. zł, 12 tys. zł na Zamek Królewski, na Wawelu ok. 2000 tys. zł oraz należało dołożyć również do Fundacji Zakład Narodowy im. Ossolińskich kwotę 1500 tys. zł. Czyli w tych czterech instytucjach kwoty podwyżek będą powyżej 12%. Tam byli najbardziej niedoceniani pracownicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeszcze dodam, że zamrożenie płac w budżetówce to było w czasie naszych poprzedników, a nie za naszych czasów, kiedy my rządzimy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

My wiemy.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

I nie ma roku, pani przewodnicząca, w którym nie byłoby podwyżek dla pracowników instytucji kultury. One nie zawsze są satysfakcjonujące, ale każdego roku są. Oczywiście te wszystkie decyzje ogólnorządowe, te centralne decyzje o podwyższaniu płacy minimalnej, o wynagrodzeniach dla budżetówki one też dotyczą naszych instytucji, więc nie ma takiej sytuacji, nie ma takiego roku, w którym tych podwyżek by nie było.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chyba żeby cała kultura zastrajkowała, to wtedy nie cztery instytucje, tylko…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszała się pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus, proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie ministrze, pokontynuowałabym wątki toruńskie, które mnie bardzo zainteresowały. Najpierw może zacznę od Centrum Festiwalowego Camerimage. Oczywiście nie mam wątpliwości co do tego, zresztą już kiedyś rozmawialiśmy, że sama formuła festiwalu jest świetna, pomysł festiwalu i to, że on powstał, to nie ma wątpliwości. Natomiast wątpliwości budzi sposób przeprowadzenia albo przeprowadzania tej inwestycji.

Państwo może nie wiecie, ale kilka dni temu został już powołany dyrektor tej instytucji, nie było żadnego konkursu. W zasadzie dowiedziałam się o tym z mediów. Pytanie jest naprawdę ważne, na co te 20 000 tys. zł, szczególnie, że nie ma jeszcze decyzji odnośnie do konkursu na budowę tej siedziby, nie ma w zasadzie rozwiązanych jeszcze kwestii formalnoprawnych związanych z miejscem, które ma być pod to centrum festiwalowe. Chciałabym konkretnie wiedzieć, na co idzie to 20 000 tys. zł.

Przed chwilą pan minister powiedział, że to też będzie na kwestie osobowe. Moje pytanie jest, kto tam będzie pracował i ile osób, bo 20 000 tys. zł, to jest naprawdę bardzo dużo? Porównując to z drugą instytucją, która powstaje w Toruniu, kilka przecznic dalej, czyli Muzeum „Pamięć i Tożsamość", to w przyszłym roku na tę instytucję idzie 64 000 tys. zł. Powiem szczerze, instytucja w zasadzie też ma być zarządzana przez ministerstwo, jest wpisana jako instytucja kultury ministerstwa. Drodzy państwo, ale generalnie nie można się nic dowiedzieć na temat tej instytucji. Tu mamy instytucję, gdzie został już powołany dyrektor, stało się to w zeszłym roku, a tu mamy instytucję, w której jest trzy razy więcej pieniędzy, nie ma dyrektora, nie został rozstrzygnięty konkurs na logotyp tego muzeum. Tak naprawdę nic na temat tego Muzeum „Pamięć i Tożsamość" nie wiemy. Szczególnie, tak jak mówił pan minister, ma być ono uruchomione w 2020 r., bo mamy przecież rok Jana Pawła II. Moje pytanie jest takie: Na co idą te 64 000 tys. zł, jeżeli tak naprawdę to muzeum nie funkcjonuje, nie ma go, nie wiemy, kto tam pracuje, jak to jest zarządzane?

O instytucie to już pan powiedział.

Jeszcze mam takie dodatkowe pytanie. Kiedy będziemy procedować ustawę na temat zawodu artysty, mówiąc tak kolokwialnie? Dlatego, że z doniesień medialnych, które były jeszcze w trakcie kampanii wyborczej i w zeszłej kadencji, była mowa o ubezpieczeniach społecznych dla ludzi kultury. Interesuje mnie, jaka kwota będzie na to przeznaczona. Czy jest to w jakikolwiek sposób planowane? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Krzysztof Mieszkowski i pan przewodniczący Marek Suski. Myślę, że powinniśmy zmierzać do końca, bo widzę, że już wielu posłów nas opuściło, a inni robią wrażenie, jakby chcieli nas opuścić.

Jeszcze trzy głosy. Dobrze, pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, nie ma żadnej wątpliwości, że to jest budżet polityczny, a nie merytoryczny, że tak gigantyczne pieniądze są inwestowane w muzea, to nie jest przypadek. Państwo przyjęliście jako narzędzie uprawiania swojej polityki w Rzeczypospolitej politykę historyczną, która jest punktem odniesienia do wszystkiego. Jest to główne kryterium, według którego państwo realizujecie w kulturze, także w sztuce w jakimś sensie, te wszystkie postanowienia finansowe. Jest to bardzo groźny proceder.

Joanno, 63 tys. osób, artystów klepie biedę w Polsce, są wyjęci spod prawa. Nie mają żadnych ubezpieczeń. Jest to po prostu coś, co trudno zrozumieć, że po 30 latach Rzeczypospolitej Polskiej artyści w przeciwieństwie do artystów niemieckich, francuskich, hiszpańskich, włoskich są po prostu właśnie wyjęci spod prawa.

Chcę państwu powiedzieć i przypomnieć, że w tej propozycji budżetowej jest mniej więcej taka kwota 20 000 tys. zł. Jest to kwota, która przypada na Narodowy Stary Teatr

w Krakowie. Bardzo poważną instytucję finansuje się na poziomie tym samym, na którym ma być finansowany Camerimage, jeśli dobrze to widzę.

Jedno jest też pewne, warto się przyjrzeć, pan dyrektor Kwiatkowski wspominał o tym, że wzrosły pensje pracownikom kultury, ale to są pensje tylko dla części pracowników kultury. Natomiast większość z nich zarabia mniej więcej na poziomie 3000–3200 zł brutto miesięcznie. Pracownicy kultury w Polsce są jedną z najgorzej opłacanych grup społecznych i zawodowych. Strajkuje Dolny Śląsk od kilku tygodni, czy od kilku miesięcy już właściwie, upominając się o zwiększenie pensji swoim pracownikom i pracowniczkom w instytucjach kultury.

Ten budżet jest chaotyczny, polityczny. I to, o co się upominam od poprzedniej kadencji, nie dopracowaliśmy się, czyli rząd Prawa i Sprawiedliwości również… w związku z tym nie wypracował spójnego systemu finansowania kultury, o którym tu wielokrotnie wspominałem, oczywiście na dużym poziomie ogólności. Warto się przyjrzeć, te nierówności, które są tak poważne w szeroko rozumianej dziedzinie kultury, są nie do zaakceptowania.

Wczoraj podczas wręczania Paszportu Polityki Oldze Tokarczuk na koniec sama powiedziała, że my w Polsce mamy wybitnych artystów. Jest to dużo cenniejsze niż stal, węgiel i wszystko to, co się wiąże z kopalinami. Jest to nasze dobro narodowe, to dzięki Krystianowi Lupie, to dzięki Oldze Tokarczuk, to dzięki naszym artystkom i artystom, Krzysztofowi Warlikowskiemu, Agnieszce Holland itd. to my w jakiś sposób funkcjonujemy na świecie. Natomiast państwo jesteście zwróceni ku przeszłości. Wy się boicie sztuki współczesnej, sztuki nowoczesnej. Dlatego tak słabo są finansowane galerie sztuki, bo się boicie sztuki współczesnej, to widać gołym okiem.

Trudno zrozumieć decyzję Instytutu Adama Mickiewicza, że nie dofinansował wyjazdu „Procesu" w reżyserii Krystiana Lupy. Wspominałem o tym na poprzednim posiedzeniu sejmowej komisji kultury w ministerstwie z udziałem pana premiera Glińskiego. W zamian za to pojedzie Krystian Lupa do Nowego Jorku i spotka się z publicznością. Jest to po prostu coś nieprawdopodobnego, że tak poważny artysta i tak poważne przedstawienie, współfinansowane przez cztery teatry warszawskie, co jest pewnym fenomenem w ogóle w myśleniu o organizowaniu życia kulturalnego czy artystycznego w Polsce, zostało całkowicie przez państwa odrzucone, i to tylko dlatego, że Krystian Lupa jest artystą nielubianym przez pana Glińskiego. Zresztą, swoją drogą trudno sobie wyobrazić, czy jakiś wybitny artysta w Polsce jest lubiany przez pana Glińskiego.

To jest budżet dramatyczny, mimo że jest budżetem interesującym pod względem kwoty, jaka jest proponowana. Państwo poprzez ten budżet również dzielicie społeczeństwo. Również wskazujecie na tych, którzy mają preferencje większe i ci, którzy są marginalizowani. Nie ma na to zgody, mówię to jako były dyrektor Teatru Polskiego, jako wieloletni obserwator praktyki kulturalnej czy praktyk kulturalnych w Polsce.

Jeden z najważniejszych teatrów w naszym kraju, teatr w Wałbrzychu, który odnosił i odnosi ogromne sukcesy międzynarodowe i sukcesy w Polsce, ma publiczność, oni są naprawdę wyśmienici, jeśli chodzi o uprawianie sztuki, organizację całej instytucji teatru wałbrzyskiego. Oczywiście ten teatr nie ma takich pieniędzy, które mogłyby zadowolić artystów.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Do kogo należy?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Oczywiście to jest teatr wojewódzki, marszałkowski. Dlatego mówię, że nie ma spójnego systemu finansowania kultury. Z grubsza to powinno wyglądać tak: państwo, miasto i region powinny współfinansować instytucje kultury w Polsce, od tych największych po te najmniejsze. Może kiedyś do tego dojdziemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Marek Suski, proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, z kilkoma uwagami można się zgodzić. Rzeczywiście ten system finansowania kultury, artystów, teatrów, muzeów, brak takiego spójnego finansowania w renowację zabytków, wszystko prawda, jest dużo do zrobienia przed nami i tu się zgadzam. Można by było oczywiście tutaj opowiedzieć długą historię, dlaczego tak jest, z czego to się wzięło, jak to po 1989 r. światła elita, która przejęła władzę przy okrągłym stole, właściwie główne cięcia w finansach robiła w kulturze, jak zamykano biblioteki, teatry i wiele instytucji kultury. W tym czasie też pracowałem w instytucji kultury, więc wiem, jak było trudno. Instytucjom kazano zarabiać itd.

Dzisiaj jest zdecydowanie lepiej, chociaż rzeczywiście przed nami sporo pracy. Chyba nie jest tak źle, bo ten budżet na kulturę jest znacznie większy i on z roku na rok wzrasta, przynajmniej pod rządami tej nielubianej władzy przez opozycję, ale ta władza jednak kulturę wspiera. Moim zdaniem ma takie bardzo dobre pomysły współprowadzenia instytucji kultury. Samorządy w wielu miejscach albo nie są w stanie… Jeśli są to małe samorządy, a mają na swoim terenie jakieś ciekawe obiekty muzealne, czasem bardzo wielkie, to wsparcie ministerstwa kultury jest dobre. Inaczej rzeczywiście wiele z tych muzeów by podupadło, a tak mogą się rozwijać albo, jak pan minister powiedział, dostają taki oddech, drugie życie. Jest to rzeczywiście dobre. Tutaj zawsze będzie można powiedzieć, że za mało jest pieniędzy. Niestety nie jesteśmy jeszcze krajem tak bogatym, żebyśmy mogli tyle pieniędzy przeznaczyć na kulturę, żeby można było powiedzieć, że się przelewa, ale rzeczywiście jest znaczny postęp.

Była mowa o tym, że wspieramy muzea, a nie wspieramy teatrów. Słyszę, że jest pomysł przejęcia czy też współprowadzenia Teatru Wielkiego – przejęcia nawet, tak – współprowadzenia Teatru Wielkiego w Łodzi. Kiedyś pracowałem też w Teatrze Wielkim w Warszawie, zawsze z podziwem patrzyliśmy na jakość różnego rodzaju przedstawień, wykonawców, poziomu artystycznego Teatru Wielkiego w Łodzi. Po cichu uważaliśmy, że jest to teatr najlepszy, jeśli chodzi o teatry operowe w Polsce i warszawski teatr z zazdrością spoglądał. Nigdy żeśmy się do tego nie przyznawali, bo to nie honor, żeby teatr w stolicy mówił, że jakiś inny teatr jest lepszy. Ale rzeczywiście tutaj widać wyraźnie, że docenia się te placówki kultury, placówki teatralne, które na najwyższym poziomie robią przedstawienia, uprawiają sztukę.

Natomiast trudno się zgodzić z takim określeniem, że pieniądze przeznaczane na muzea są idiotyczne. Można byłoby powiedzieć, że przeznaczanie pieniędzy na idiotyczne przedstawienia teatralne byłyby marnotrawstwem. Natomiast, jeżeli się wspiera wybitne realizacje w muzeach czy w teatrach, to jest to chwalebne i państwo powinno wspierać najlepszej jakości sztukę.

Oczywiście często jest tak, że to, co jest wspierane w danym momencie, później po latach okazuje się, że inne rzeczy były ciekawsze. Chociażby cała historia impresjonizmu może tego typu tezę udowadniać. Dziś współcześni często nie wiedzą, co jest lub co będzie kiedyś w przyszłości najbardziej doceniane. Dzisiaj wydaje się, że państwo nasze, które tyle wycierpiało i które nie miało chociażby swojego muzeum historii, takie muzeum powinno wybudować. Teatrów w Polsce mamy setki, nie wiem, może nawet i tysiące, ale chyba setki, a muzeum historii naszego kraju nie mieliśmy. Jesteśmy w swoim kraju i po tylu latach zaborów, okupacji, komunizmu wreszcie takie muzeum z prawdziwego zdarzenia, gdzie będzie prawdziwa historia naszego kraju jesteśmy zobowiązani wybudować, nawet jeżeli to jest kosztem niewspierania jakichś średniej klasy przedstawień teatralnych.

Mam zupełnie inne zdanie. Uważam, że ten budżet nie jest chaotyczny, on jest wynikiem polityki państwa, która może się nie podobać. Rozumiem, że można mieć inne zdanie, ale jest to uporządkowana polityka, nastawiona nie tyle na historię, ile pokazanie tego, że Polska jest krajem, który ma się czym chlubić. Ma nie tylko jakieś muzea, gdzie się pokazuje obrazy i jakieś przedmioty, lecz także pokazuje całościowo kompleksową historię. Ten kompleks, który jest tworzony w warszawskiej Cytadeli, cztery placówki, które się uzupełniają, będzie czymś, czego w Polsce, nam jako narodowi, brakowało.

Wiem, że niektórzy mówią, że naród to przeżytek, że to może nacjonalizm itd., ale wreszcie doczekaliśmy się wolnej Polski, w której można tego rodzaju programy zrealizować. Można Polski nie lubić, można nie lubić polskiej historii, można mówić, że po co w ogóle o niej wspominać, przejdźmy do przyszłości i róbmy nowoczesne wydarzenia, nie wracajmy do historii, ale jednak bez fundamentu nie ma nadbudowy. Nie ma przyszłości bez przeszłości. Żeby przyszłość była też dobra, musimy przeszłość pokazać, przedstawić, ukazać w prawdzie i nam, i naszym gościom z zagranicy, którzy do tej pory przyjeżdżali i mówili: Co to za kraj, nie wiadomo, skąd się wziął.

Absolutnie uważam, że przed nami dużo jest do zrobienia i ten program, może taki narodowy program ratowania zabytków, gdzie byłaby jakaś jedna centralnie kierowana też ewidencja i ocena, to jest dobry plan. Chociaż aż drżę z niepokojem, bo często byliśmy krytykowani za centralizację. Tutaj pani przewodnicząca właśnie taką centralizację proponuje, ale może to jest i dobry pomysł.

Natomiast widzę, że np. festiwal Camerimage jest nielubiany, jest krytykowany. Nie wiem dlaczego. Może dlatego, że jest w Toruniu, choć przez wiele lat był w Łodzi, bo z władzami Torunia nie mogli się dogadać. Jest to rzeczywiście impreza, która wyszła, wyrosła ponad nasze tylko podwórko i warto je wspierać.

Co do innych muzealnych instytucji, to rzeczywiście można nie lubić ojca Tadeusza, a buduje takie muzeum, w którym będzie pokazywana też historia cierpienia dwóch narodów polskiego i żydowskiego, i tego, jak się wzajemnie wspierali podczas godziny próby. Takich muzeum nigdy na świecie żaden kraj nie postawi, bo żaden kraj tak nie wspierał Żydów jak Polska. Być może dlatego na świecie nie jest to idea lubiana, a jeszcze do tego przez ojca Tadeusza, to już w ogóle, coś najgorszego, co mogło się trafić. Uważam, że takie muzeum powinno powstać, bo dzisiaj jesteśmy na świecie atakowani, oskarżani o wywołanie II wojny światowej. Słyszymy, że prezydent jednego z sąsiednich krajów oskarża nas, że jesteśmy odpowiedzialni za Holocaust, za obozy koncentracyjne. Jak się bronić, jeśli nie pokazując prawdy. Dlatego działania tego typu są potrzebne.

Rzeczywiście, to prawda, że w kulturze i w różnych instytucjach kultury pracownicy zarabiają słabo, ale odmroziliśmy zamrożone pensje, choć na pewno nie na takim poziomie, który jest satysfakcjonujący. Osobiście uważam, że ten budżet mógłby być oczywiście jeszcze większy, ale jest to budżet, który realizuje politykę potrzebną naszemu państwu i taką, której na pewno w przyszłości wstydzić się nie będziemy. Dziedzictwo, które budujemy, kiedyś w przyszłości, po wiekach będziemy mogli przedstawić właśnie przez takie działania.

Na pewno nie zbudujemy żadnego muzeum KOD-u czy kasty nadzwyczajnej, a zbudujemy właśnie Muzeum Historii Polski, naszej walki. Demokrację budujemy tu, w tym budynku, w tej świątyni demokracji, gdzie się spieramy. Choć niektórzy twierdzą, że jak wygrał pewien nielubiany i pewna nielubiana koalicja, to demokracji nie ma, bo jak nie rządzi jedna z ekip, to nie ma demokracji, bo jest tylko wtedy, kiedy rządzi dzisiejsza opozycja. Na szczęście tak nie jest, w Polsce jest demokracja i tę demokrację zagospodarowujemy zgodnie z oczekiwaniami większości społeczeństwa. Dziękuję bardzo. Dziękuję za ten budżet i jestem za tym, żeby go poprzeć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę poseł Jarosław Rzepa. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, chciałbym na chwileczkę wrócić do tematu związanego z konserwacją zabytków. Można powiedzieć na plus, szanowni państwo, że tych pieniędzy na pewno jest coraz więcej. Jeżeli zadałbym pytanie panu ministrowi, jakie jest zapotrzebowanie wszystkich tych, którzy się zgłaszają o te zabytki, jeżeli powiemy, że ten czas nieubłaganie mija, a stan niektórych zabytków z roku na rok jest coraz gorszy, to pewnie doszlibyśmy do wniosku, że te środki nie są wystarczające, albo tempo ich wdrażania jest niezadowalający. Dlatego, panie ministrze, jeżeli mógłbym poprosić o taką informację, to bardzo proszę. Wydaje mi się, że w tej kwestii, mimo że jest więcej pieniędzy, należy decyzje jeszcze bardziej

daleko idące wspólnie podejmować, bo może w niektórych przypadkach za kilka lat już nie będzie można pomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, panie dyrektorze, chciałbym jednak poprosić o bardziej konkretny komentarz w sprawie instytucji współfinansowanych. Martwi mnie fakt, że… Oczywiście mamy wiedzę i mnie to osobiście cieszy, że jest zapowiedź, są pewne zobowiązania co do tego, żeby tych instytucji było w przyszłości więcej, a jednocześnie nie ma w budżecie przewidzianych środków na to współfinansowanie. Jeśli mógłbym prosić, to chciałbym od pana ministra usłyszeć deklarację, że to nie odbędzie się kosztem innych instytucji współfinansowanych. Byłby to rzeczywiście bardzo dobry prognostyk na przyszłość, gdyby pan minister zapowiedział, że znajdą się na to jakieś dodatkowe fundusze. Chociaż to oczywiście będzie znaczyło, że mit budżetu zrównoważonego obalamy w taki prosty sposób, ale mimo wszystko chciałbym jednak usłyszeć, że planowane jest znalezienie dodatkowych środków na kolejne instytucje współfinansowane.

Chciałbym też wrócić trochę do tematu ochrony zabytków. Chciałbym zwrócić panu ministrowi szczególną uwagę na obiekty wpisane na tzw. listę prezydencką. Są to obiekty, których bardzo wiele w ostatnim czasie jest w Łodzi, trochę też moim osobistym staraniem. Dużą wagę do tego przywiązuję i chciałbym zwrócić panu ministrowi uwagę, że te obiekty rząd powinien w sposób szczególny wesprzeć finansowo, dlatego że np. nie można pozyskiwać środków na ich modernizację z funduszy regionalnych. Jest to jakiś powód dodatkowy, żeby szczególnie wzmocnić i stale zwiększać środki przeznaczone na remonty tych obiektów. Wśród tych obiektów jest m.in. perła architektury łódzkiej Pałac Poznańskich, który jest już remontowany. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę i gorąco poprosić o wsparcie ministra kultury, rozwiązania ostatecznie problemu Pałacu Poznańskich, polegającego na tym, że jest współwłasnością Skarbu Państwa i miasta, co w znakomity sposób paraliżuje możliwość remontu tego obiektu w przyszłości. Sam osobiście pisałem listy i uzyskałem zapowiedź wsparcia od pana ministra Glińskiego, a od wielu, wielu miesięcy nie odpowiedział minister finansów i nie odniósł się do tego, że chciałby np. dokonać jakiejś zamiany, tak żeby był jeden właściciel tego obiektu. Jest on pomnikiem historii, często nazywany jest polskim Luwrem. Uczulam, że jest to obiekt, w tej części, która jest własnością miasta, jest w dosyć dobrym stanie, z POIiŚ-u jest właśnie teraz remontowany, i to w części, która jest użytkowana przez urząd skarbowy i jest własnością Skarbu Państwa, jest w stanie praktycznej dewastacji. Zwracam uwagę również na ten aspekt i prosiłbym o mocniejsze wsparcie ministerstwa kultury w celu rozwiązania ostatecznie tego problemu.

Chcę też dołożyć kamyczek do kwestii archiwum. Chciałbym zwrócić uwagę, mówię o Archiwum Państwowym w Łodzi, bo to jest projekt, który również pilotowałem jako wieloletni wiceprezydent tego miasta. Chciałbym przypomnieć, że Archiwum Państwowe przestało już być właścicielem budynku historycznego ratusza i powinno opuścić ten budynek w roku 2024. Jest to budynek, który również jest w tragicznym stanie i oczywiście z pełną świadomością władze miasta zdecydowały się dokonać tej zamiany. Będą musiały przeznaczyć ogromne pieniądze na przywrócenie świetności tego budynku, ale uczulam, że warto byłoby sprawdzić, czy te 100 tys. nie jest kwotą małą. Moje doświadczenie podpowiada, że może być zbyt małą na to, żeby w roku 2020 zrobić projekt, ale ufam, że państwo wiecie, co robicie. Podejrzewam, i moje wieloletnie doświadczenie wskazuje na to, że 100 tys. przy takiej inwestycji, a wiem, na czym ma polegać ta inwestycja budowy nowego archiwum, to może być za mało, żeby tę dokumentację w roku 2020 zrobić. W interesie Archiwum Państwowego apeluję o to, żeby się tej kwestii przyjrzeć i ewentualnie ją skorygować w niedalekiej przyszłości.

Przy okazji chciałbym też zapytać o wielokrotnie deklarowane wsparcie o współfinansowanie prywatnego muzeum Muzeum Książki Artystycznej. Wielokrotnie na ten temat wypowiadał się sam osobiście wicepremier Gliński. Od wielu, wielu miesięcy nie

słyszę ani słowa na ten temat, a muzeum znajduje się w budynku, który prawdopodobnie za chwilę się zawali. Jest to obiekt wpisany do rejestru zabytków. Jest w stanie tragicznym. Nie chcę powiedzieć o tym, że może się z nim wydarzyć wszystko, może się zawalić dach, może się spalić, ponieważ jest tam stara instalacja elektryczna, jest w bardzo złym stanie, a jest to budynek wyjątkowej wartości historycznej. I tak jak mówiłem, nie jest własnością samorządu, więc w tym zakresie nic zrobić nie możemy. Czy minister ma jakieś plany również dotyczącego w zakresie budżetu roku 2020? Mam wrażenie, że ten budynek nie może już dłużej czekać, bo może się tam wydarzyć tragedia.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz proszę, pani przewodnicząca Bożena Żelazowska, proszę bardzo.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, króciutko odniosę się jeszcze do projektu budżetu. Jest to budżet lepszy niż w roku 2019 i to bardzo cieszy, ponieważ wzrósł, choć nieznacznie. Wynika to z kilku kwestii. Na pewno ze zwiększenia instytucji, które są współprowadzone przez ministra kultury, ale też z tego, że rosną nieznacznie o pewien wskaźnik płace w instytucjach kultury. To też jest bardzo dobre i to nas cieszy.

Natomiast mam pytanie do pana ministra, jeżeli chodzi o współprowadzenie instytucji samorządowych. Mówił pan minister, że jak gdyby są takie prośby ze strony samorządów o prowadzenie wszystkich instytucji kultury. Rozumiem, że to są samorządy szczebla powiatowego. Nie są to samorządy wojewódzkie, bo nie sądzę, żeby jakieś województwo chciało, żeby pan minister wszystkie instytucje prowadził, bo to są znaczne koszty. Rozumiem, że na pewno jest taka tendencja i dobrze, że niektóre instytucje są współprowadzone.

Natomiast uważam, że wspólnie powinniśmy dbać o to, aby w przyszłym budżecie, a nawet jeszcze w tym roku móc asygnować środki na zwiększenie płacy dla pracowników instytucji kultury. Pamiętajmy, że to są bardzo dobrze przygotowane osoby, dobrze wykształcone. Natomiast one nie mogą protestować, one nie mogą strajkować i to od nas będzie zależało, jak te płace w tych instytucjach będą rosły. Bardzo na tym mi zależy i oczywiście na zwiększeniu kwoty na ratowanie zabytków. Natomiast niektóre pozycje, które są w tym planie budżetu, mogłyby być mniejsze, niektóre większe. Nie wiem, czy dzisiaj jeszcze będziemy o tym dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Na koniec pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałem zabrać głos po pańskiej wypowiedzi. Jeżeli chodzi o współfinansowanie przez samorząd województwa tudzież miasto Gdańsk, to mógłbym to określić, że pańska wypowiedź określa się w zasadzie w jednej z prawd tischnerowskich, tyle.

Przechodząc do samego ECS-u… Specjalnie wyszedłem, jak pan widział – przyślą mi. Chciałbym się zapytać panie ministrze, dlaczego 4000 tys. zł, a nie 7000 tys. zł. Budżet rośnie, budżet jest większy, koszty utrzymania się zwiększają, wszędzie wzrasta, a tutaj nagle jest stagnacja w pozycji – Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku.

Panie ministrze, pan świetnie wie, co oznacza słowo *gentlemen's agreement*, mam nadzieję. Dysponuję kopiami korespondencji z ministerstwem. Co to się stało nagle, że zawsze było cztery plus trzy, czyli w sumie siedem – nawet mam kopię pisma z czerwca 2018 r., które potwierdza na 2019 r., że jest siedem – i nagle w październiku przychodzi kolejne pismo, że nie, cztery, bez żadnego merytorycznego uzasadnienia? Jakie jest uzasadnienie, dlaczego nie siedem, tylko cztery?

W ubiegłym roku ECS odwiedziło 1 mln 250 tys. ludzi, wystawę stałą niemal 300 tys. Jak pan świetnie wie, misja ECS jest misją niekomercyjną, bo budowa i projekt był współfinansowany przez Unię Europejską. To jest de facto stagnacja albo ograniczenie działań statutowych. Pytam, dlaczego cztery, a nie siedem?

Panie przewodniczący, jednocześnie zapowiadam, że w dalszym toku będzie zgłoszona poprawka ze wskazaniem źródła z finansowaniem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz przejdziemy do odpowiedzi pana ministra. Dodam tylko dwie uwagi na kanwie tej dyskusji. Cieszę się, że pan minister w tym obszarze dyskusji o muzeach zwrócił uwagę na to, że muzea także prowadzą działalność kulturotwórczą, że odbywają się tam wydarzenia artystyczne i że znaczenie muzeów jest bardzo duże, także w tym obszarze przestrzeni pielęgnowania polskich tradycji niepodległościowych.

Druga kwestia, ponieważ była mowa o sytuacji materialnej artystów, właśnie też o wynagrodzeniach dla pracowników instytucji kultury, to myślę, że jeszcze takim ważnym zadaniem dla ministerstwa, przy naszym wsparciu, jest poprawa sytuacji finansowej wynagrodzeń w obszarze polskich archiwów państwowych.

Proszę bardzo, panie ministrze o odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pozwolą państwo, że też w kolejności zadawanych pytań, bo tak sobie notowałem, postaram się na nie odpowiedzieć.

Pytania pani przewodniczącej Scheuring-Wielgus, jeśli chodzi o Camerimage, to pozwoli pani, że jednak odpowiem na piśmie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jednak nie jest w moim pionie wiceministerialnym i na tak szczegółowe pytania nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o drugą instytucję toruńską, czyli Muzeum „Pamięć i Tożsamość", trochę już o tym mówiłem, ale to jest typowe wejście ministerstwa we współprowadzenie na czas inwestycji, tak jak w przypadku Muzeum Jana Pawła II na warszawskim Wilanowie. Kwestia, czy będzie współprowadzony dalej, kiedy już będzie zbudowany, kiedy już będzie instytucją, czy nie, to się dopiero rozstrzygnie w przyszłości. Jest to współprowadzenie z fundacją, tak jak np. ministerstwo od lat współprowadzi Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Camerimage też będzie z Tumultem i z miastem Toruń, prawda?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pan dyrektor podpowiada, że tak, mniej więcej, ale jeśli chodzi o Camerimage, odpowiem na piśmie.

Jeśli chodzi o te duże sumy, które już idą na budżet pamięci, po prostu to się już realizuje, to się buduje. Już nie ma żadnych przygotowań, to się po prostu realizuje i w 2019 r. byli w stanie już inwestycyjnie wydać 32 000 tys. zł, a w tym roku przewidują 64 000 tys. zł. Stąd taka pozycja w budżecie.

Jeśli chodzi o zawód artysty, to w ostatnich latach przeprowadziliśmy bardzo intensywne konsultacje społeczne ze wszystkimi rodzajami, można powiedzieć, artystów zorganizowanych w różnego rodzaju stowarzyszeniach, w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Kultury, która się odbywała w wielu regionach kraju. Absorbowaliśmy oddolnie postulaty ze środowisk artystycznych i rzeczywiście to zaowocowało przede wszystkim takim sygnałem, że największą bolączką środowisk artystycznych jest to, że – pomijając już to, że bardzo wielu z nich jest takich, którzy żyją wyłącznie z działalności artystycznej, a nie działalność artystyczna przy okazji jakiejś pracy zawodowej – bardzo często żyją poniżej minimum socjalnego. Ten fakt rzeczywiście…

W ogóle policzyliśmy artystów takich, którzy żyją wyłącznie z działalności artystycznej, jest ich ponad 60 tys. Głównym problemem w przyszłości jest brak zabezpieczenia społecznego, emerytalnego, więc jeżeli się nie ma etatu, jeżeli się tylko żyje na zleceniach, jeżeli się od czasu do czasu coś sprzeda, przez jakiś czas się niczego nie sprzedaje… Pracujemy nad taką regulacją prawną, która by ten problem rozwiązała. W ubiegłym tygodniu skończyły się wewnątrzresortowe uzgodnienia w tej sprawie i myślę, że z takim projektem rozwiązującym ten problem do Sejmu przyjdziemy.

Pan poseł Mieszkowski już wyszedł, a szkoda, bo w jednej sprawie chciałem się absolutnie z nim zgodzić, że też uważam, że to kultura jest najlepszym towarem eksportowym Polski, absolutna zgoda. Lepszego towaru nie mamy. Jeśli chodzi o jakieś strajki na Dolnym Śląsku, to dzisiaj odwiedził mnie marszałek województwa dolnośląskiego i dwie godziny rozmawialiśmy o wielu sprawach, o wielu instytucjach, rozwiązaliśmy szereg ciekawych problemów i poszliśmy do przodu, ale o żadnym strajku na Dolnym Śląsku mi nie wspominał. Myślę, że marszałek dolnośląski raczej wiedziałby najlepiej, czy jakiś strajk jest, czy go nie ma, więc nie wiem, co pan poseł Mieszkowski miał na myśli.

Wreszcie to sformułowanie, ja zawsze będę z nim walczył, w formie inwektywy, że budżet jest polityczny, a nie merytoryczny. Bronię tezy, że jest polityczny, bo jestem dumny, że jest polityczny, bo dla mnie polityka, wszyscy tutaj zebrani posłowie są politykami. Nie wiem, dlaczego pojęcie polityczny albo polityka jest traktowane jako inwektywa. Dla mnie polityka – tego się nauczyłem w swoim środowisku politycznym, jeszcze w czasach opozycyjnych – jest roztropnym działaniem na rzecz dobra wspólnego, więc jeżeli tak je rozumiem, to jestem dumny, że przedstawiam polityczny projekt budżetu ministerstwa kultury na rok 2020, bo on jest dowodem na to, że roztropnie myślimy o dobru wspólnym.

Pan przewodniczący Suski poruszył problem teatrów. Chcę poinformować, że teatrów w Polsce jest ok. 170, ale do ministra należą dwa w Warszawie i jeden w Krakowie. Kilka jest współprowadzonych. Zdecydowana większość teatrów to są teatry prezydentów miast, marszałków czasami, burmistrzów. Jeżeli coś się złego dzieje w teatrach, nie wiem, z przedstawieniami, z wynagrodzeniami, z niedostatkami, to proszę właściwie formułować te pretensje, a nas rozliczać za kondycję Teatru Wielkiego w Warszawie, Teatru Starego w Krakowie i Teatru Narodowego w Warszawie.

Pan poseł Rzepa pytał o zapotrzebowania na zabytki. Rzeczywiście są potężne. Średnio wniosków mamy, jak się je zsumuje, na 800 tys. zł do 1 000 000 tys. zł – takie jest zapotrzebowanie. Jak mówiłem, mamy do dyspozycji ok. 270 000 tys. zł, to jest oczywiście niewystarczające. W związku z tym musimy podejmować takie decyzje, że po pierwsze, nie każdy wniosek się kwalifikuje, czasem są jakieś błędy formalne. Po drugie, staramy się jak najwięcej wniosków zaspokoić, ale jednak w mniejszej kwocie niż wniosek był i zachęcać do etapowania renowacji, bo często renowacja trwa. To nie jest tak, że można to zrobić za jednym zamachem, w jednym sezonie. Czasami to trwa 2, czasami 3 lata, więc dlatego też zachęcamy i w ten sposób ten problem próbujemy rozwiązać. Prawdą jest, że staramy się co roku ten budżet powiększać, ale on jest na pewno jeszcze niewystarczający.

Pan poseł Piątkowski pytał o finanse na współprowadzenie. Zawsze odpowiedzialnie do tego podchodzimy, jeżeli się umawiamy na jakieś nowe współprowadzenie z marszałkiem, starostą, burmistrzem, prezydentem bądź wójtem, a chcę zwrócić uwagę, że i takie decyzje musieliśmy podejmować, np. Wiślica. Takie miejsce, najważniejsze zabytki romańskie w Polsce były własnością wójta gminy, który miał budżet, nie wiem, 2000 tys. zł na wszystko, co w gminie miał. Musieliśmy więc i takie decyzje podejmować, żeby zachęcić do tego, żeby wejść we współpracę z ministerstwem.

To nie są tylko umowy z marszałkami, lecz także z marszałkami. Jeżeli takie umowy podejmujemy, to zawsze sprawdzamy, czy nas w danym momencie, kiedy to w danym roku podpisujemy, stać na budżetowanie tego współfinansowania już, czy też podpisujemy umowę od początku nowego roku i wtedy uwzględniamy to, co się pojawiło, tę nową potrzebę po prostu w budżecie na następny rok. I tak to robimy. To wszystko, co wymieniałem, z Sandomierzem, z Podlasiem i z Teatrem Wielkim w Łodzi tak też było robione, że pilnowaliśmy tego, żeby te środki mieć zabezpieczone.

Trochę nie rozumiem, dlaczego pan użył sformułowania „mit budżetu zrównoważonego”. Myśmy przedstawili budżet zrównoważony i to nie jest mit, to jest na papierze.

Jeśli chodzi o pomniki historii, o których pan wspomniał, też zwrócę uwagę na to, że kiedy przyszliśmy do władzy, to tych pomników historii na liście prezydenckiej mieliśmy 60. Doprowadziliśmy do powiększenia tej listy do ponad 100. Zresztą to było naszą ambicją, żeby na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości właśnie tę cyfrę

osiągnąć i mieć tych pomników ponad 100. I to się dokonało. Jest to dosyć ważne dla tych miejsc, które są na tej liście, ponieważ np. budżet europejski, który teraz jeszcze realizujemy, z tej perspektywy obecnie realizowanej, on takie miał ograniczenia, zastrzeżenia, że na inwestycje w dziedzinie kultury, również na zabytki może być przeznaczonych na jeden projekt nie więcej niż 5000 tys. euro., z wyjątkiem tych, które są na liście UNESCO i na liście prezydenckich pomników historii – tu można „zaszaleć" do 10 000 tys. euro. To jest ważne i rzeczywiście właściciele różnych obiektów się biją o to, żeby na tej liście być, bo można po prostu ambitniej sięgnąć po środki europejskie.

Tematu Pałacu Poznańskich nie znam, tego właścicielskiego, który pan opisywał. Co to znaczy Skarb Państwa, a co to znaczy jakaś prywatna…

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):
Miasto.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:
Skarb Państwa i miasto. Jak Skarb Państwa, to dokładnie kto? Tego nie wiem.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Ministerstwo Finansów.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):
Minister Finansów.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:
Jest właścicielem, współwłaścicielem?

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):
Tam jest urząd skarbowy.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:
Tam jest urząd skarbowy, to tego właśnie nie wiedziałem. To nie wiem, to jest gestia właścicieli, żeby jak chcą to…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Właśnie chodzi o to, żeby pan minister porozmawiał ze swoim odpowiednikiem, żeby oni to zamienili, oddali.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:
Jeżeli tam jest urząd skarbowy, jak słyszę, to co, mają się wynieść? Dobrze, ja spróbuję…

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):
Mogę wyjaśnić szczegóły. Jeden z największych obiektów zabytkowych, jeden z najpiękniejszych, tak jak mówiłem, jest współwłasnością miasta i Skarbu Państwa. Częścią dotyczącą Skarbu Państwa zarządza minister finansów, bo mieści się tam urząd skarbowy, z ambicjami przy wyprowadzeniu się z tego budynku, bo ta część jest najbardziej zdewastowana i tak naprawdę z korzyścią dla urzędu skarbowego byłoby znaleźć nową siedzibę.

Deklarowałem wówczas, dziś już tego nie mogę potwierdzić, ale myślę, że osoba, która mnie zastępuje, pani prezydent nie zmieniła zdania w tej sprawie, możliwość również pewnych zamian. Zwracam tylko uwagę, że mamy do czynienia z obiektem zabytkowym, który niszczeje w części, której właścicielem jest Skarb Państwa.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:
Jasne.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):
Wspólnym wysiłkiem, to jasno mówię, miasta i również ministerstwa, które wsparło w ramach POIiŚ, pięknie się zmienia w tej części należącej do samorządu miasta. Uczulam, bo to jest obiekt wyjątkowy i proszę pana ministra być może o interwencję, też zgodnie… Ja osobiście z panem ministrem Glińskim spacerowałem po tej części należącej do urzędu skarbowego, więc pan minister Gliński też zna sprawę. Natomiast nic się w tej sprawie nie dzieje od ponad roku, bo te pisma trafiły do Ministerstwa Finansów

i żadnej odpowiedzi w tym zakresie nie ma. Dlatego skorzystałem z okazji, bo to też jest pomnik historii.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Tylko tyle mogę powiedzieć, że nikogo nie możemy uszczęśliwić na siłę. Jeżeli ktoś ma problem z utrzymaniem zabytku i chce go ratować, to musi złożyć wniosek do ministra kultury do programu ochrony zabytków. Jeżeli takiego wniosku nie ma, to nie możemy nic zrobić. Jeżeli tam się w przyszłości, jak pan sygnalizuje, właściciel zmieni, to byśmy oczekiwali od tego właściciela…

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie ministrze, ale ja uczulam, my w tej części należącej do miasta i również na podstawie stosownego porozumienia w tej części nienależącej do miasta, jeśli chodzi o elewację, remontujemy ten pałac. W tej części, którą użytkuje urząd skarbowy, ten pałac jest w stanie bardzo złym pod względem technicznym.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, proponuję, żeby ciąg dalszy tej dyskusji przenieść na inne forum, indywidualnie.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Będę w takim razie zainteresowany informacją, myślę, że premier Gliński również, kto po wyjściu urzędu skarbowego będzie właścicielem tej części, w której dzisiaj urzęduje…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Miasto.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przejdźmy dalej, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o Muzeum Książki Artystycznej, to jest jedno z tych kilkuset muzeów prywatnych w Polsce. Panie pośle, bardzo cenimy to muzeum, ono nam też dopomogło w pewnym ważnym wydarzeniu, jeśli chodzi o 100-lecie odzyskania niepodległości w Pałacu Prezydenckim. Odkryło taką czcionkę, którą wymyślono w dwudziestoleciu międzywojennym i wydawało się, że ona jest zaginiona, a ona się właśnie u nich odnalazła i można z tej czcionki korzystać. Ona była taką czcionką, można powiedzieć, lansowaną jako czcionka państwowa w dwudziestoleciu międzywojennym i to bardzo cenimy. Tylko problem polega na tym, że nie ma żadnych wniosków o jakiekolwiek granty z tego muzeum. Jeżeli chcą, żeby im dopomóc…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Najmocniej przepraszam, panie ministrze, rzeczywiście, bo to są nasze niestety zagmatwane sprawy łódzkie. Sprawa ta jest w ministerstwie znana kolejnym dwóm czy trzem ministrom, także jest znana premierowi Glińskiemu. To nie jest kwestia tego, że muzeum nie występuje o granty, tylko muzeum nie… W takim razie umówimy się z kolegą i przedstawimy, bo to jest o wiele bardziej skomplikowane, niż tutaj wyglądało. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zresztą w Łodzi niedługo będziemy, tak że przejdźmy dalej.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Tak, posiedzenie będzie?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pani poseł Żelazowska pytała o to, kto chce współprowadzenie. Już mówiłem, różne podmioty, na ogół marszałkowie, bo oni jednak dysponują instytucjami, które, wydaje się, że mają rangę ogólnopolską, a nie tylko regionalną. Ale zdarza się też, tak jak mówiłem przy muzeum sandomierskim, współprowadzonym przez prezydenta miasta, starostę

i marszałka, że na niższym szczeblu takie muzeum albo np. Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu nad Odrą było prowadzone przez powiat, przez starostę, więc też na współprowadzenie z powiatem weszliśmy.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):

Wiem.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Podmioty są różne, również prywatne.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):

Też, tak.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Na koniec odpowiadając na pytania pana posła Adamowicza, jeszcze raz podkreślam, proszę zajrzeć do aneksu, do umowy między trzema podmiotami współprowadzonymi, już teraz nie pamiętam, czy z 2013 r., czy z 2014 r., w którym określono dotacje, które poszczególne podmioty mają dawać na utrzymanie Europejskiego Centrum Solidarności. Można tam wyraźnie znaleźć, że minister jest zobowiązany do 4000 tys. zł i powiększył swoją dotację w porównaniu z tym, co było wcześniej. Natomiast miasto i marszałek określili swoją dotację mniejszą niż przed tym aneksem. Wydaje nam się, że tak nie powinno być. My ze swojego zobowiązania wywiązujemy się i zachęcamy miasto i marszałka do ambitniejszego utrzymywania Europejskiego Centrum Solidarności.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Przekażę to zainteresowanym – przepraszam, że wchodzę w słowo, panie ministrze – oczywiście, jak najbardziej, być może za godzinę. Natomiast moje pytanie było inne, panie ministrze. Co się stało, że obcięto z siedmiu na cztery? Dysponuję pismem ministerstwa z czerwca 2018 r. mówiącym, że będzie siedem, bo siedem było poprzednio z waszej strony. Nagle w październiku 2018 r. przychodzi pismo, że nie będzie siedem, a cztery. Pytam się, co się stało.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Panie pośle, jak pan chce wszcząć w tym momencie dyskusję polityczną, to jestem na nią otwarty. Jeżeli nie mamy na to za dużo czasu, bo musiałbym dużo czasu zająć, to odsyłam do komunikatu, który wyraźnie i nawet politycznie mówi, dlaczego taką decyzję podjęliśmy. On wisi na stronie ministerstwa.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Czyli mamy do czynienia z polityką, a nie działaniami kulturalnymi, tak?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Stawiam tezę, że Europejskie Centrum Solidarności nie jest niezależną instytucją kultury, jest instytucją zawłaszczoną politycznie przez polityków rządzących na Pomorzu i w Gdańsku od lat, z jednej opcji politycznej, którzy sobie w tej instytucji organizują breafingi, konferencje prasowe, wiece o charakterze politycznym i w żadnej innej instytucji kultury takie rzeczy się nie dzieją. Jest to absolutny ewenement.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze, i o to chodziło. Trzeba to było powiedzieć 5 minut wcześniej. Tylko mi o to chodziło, żeby pan to powiedział.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Też to mówiłem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo panu ministrowi. Tylko jeszcze proszę pamiętać o tej sprawie pracowników archiwów państwowych.

W takim razie kończymy, zamykam dyskusję.

Czy jest sprzeciw wobec pozytywnego zaopiniowania przez Komisję projektu ustawy budżetowej w częściach 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego i 85 – Budżety

wojewodów wraz z dotacjami podmiotowymi, programami wieloletnimi, planami finansowymi funduszy celowych, planami finansowymi państwowych osób prawnych?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jest.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jest sprzeciw. W takim razie musimy przejść do głosowania.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem części budżetowej 24 i 85 wraz z podanymi przeze mnie wszystkimi fragmentami? Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

13 za, 4 przeciw, 2 wstrzymujące.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Komisja przyjęła… To znaczy w głosowaniu była pozytywna opinia.

Komisja jeszcze musi przyjąć opinię dla Komisji Finansów Publicznych oraz wyznaczyć posła upoważnionego do reprezentowania opinii na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje opinię dla Komisji Finansów Publicznych z pozytywną rekomendacją dla omawianych części budżetowych. Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję, aby reprezentantem stanowiska komisji kultury w Komisji Finansów Publicznych była pani poseł Joanna Lichocka, która wyraziła już wcześniej zgodę.

Jeśli nie ma sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje tę kandydaturę. Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję wszystkim państwu posłom za cierpliwość, a szczególnie za cierpliwość dziękuję pracownikom Ministerstwa Finansów, którzy tutaj przez kilka godzin byli. Dziękujemy bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Zamykam posiedzenie.